

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



MARCIN MOŹDŻONEK - MYŚLIWY "ZA SIATKI" 4-5

FESTIWALE, KONKURSY, SPOTKANIA 8-12, 14-17

KOLEJNY MEDALOWY SEZON 18-19

DODATEK DO MYŚLIWCA - WKŁADKA



Hubertus Arena 2014
8-9 listopada 2014 Expo Arena

Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka i Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie jako współorganizatorzy Targów Łowieckich serdecznie zapraszają myśliwych i sympatyków łowiectwa na uroczyste Hubertowiny 2014 do Ostródy.

Szczegółowe informacje na stronie
www.hubertusarena.pl

Ostatnie wieści z okręgu olsztyńskiego



Pośród zgiełku medialnego, niezliczonych opinii wokół łowiectwa, wymagowanych ataków personalnych na zarządy kół, okręgi i działacze łowieckich, często przez „samiych swoich”, warto spojrzeć na inną stronę łowiectwa i zacząć mówić szerzej i głośniej o jego pozytywnych stronach, o osiągnięciach i sukcesach. Zło jest głośne i medialne, ludzie są żądni sensacji, ale cudzej. Kiedy zaś to dotyczy nas osobiście, sprawę zamiatamy pod dywan. Zwykle zakłamanie

i manipulacja opinią. A przecież obowiązują nas myśliwskie zasady etycznego postępowania, ot chociażby te zawarte w Zbiorze Zasad Etyki, Tradycji i Zwyczajów Łowieckich PZŁ, Kodeksie Etyki Łowieckiej CIC, czy Kodeksie Postępowania Myśliwego Rady Europy. Kodeksy kodeksami, a życie swoje prawa dyktuje. Etyka bowiem nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w prawie. Można postępować zgodnie z prawem, ale w wymiarze etycznym nie prezentuje się wysokich lotów, wręcz przeciwnie. Ot, przykład sprzed paru tygodni. Jak wytłumaczyć branie w obronę w sposób ewidentnie pokretny myśliwego, pozyskującego bez zezwolenia zwierzynę? Pozostawiam to bez komentarza. Mówmy jednak o rzeczach przyjemniejszych i bardziej nas interesujących i budujących. Po sukcesie pozyskania w 2008 r. dotacji z funduszy unijnych na budowę siedziby PZŁ w Olsztynie i zrealizowania tego projektu, ZOPZŁ w Olsztynie pozyskał kolejne fundusze, tym razem w ramach Programu Operacyjnego Warmia-Mazury 2007-2013 tj. kwotę 328 tys. zł. na edukację ekologiczną w ramach IT. Ponadto ukończony został kolejny projekt na budowę instalacji CO i pompę ciepła w Gutkowie w budującym się budynku szkoleniowo-edukacyjnym w Warmińsko-Mazurskim Centrum Edukacji Ekologicznej PZŁ. Ta ostatnia inwestycja została już zrealizowana jesienią bieżącego roku. Budynek jest już całkowicie ogrzewany przez pompę ciepła. Ale by do tego doszło, należało usilnie starać się o udział w programie, złożyć odpowiednią aplikację z uzasadnieniem i konkurs ten wygrać. Teraz pozyskaliśmy kolejne fundusze, tym razem na cele czysto edukacyjne, na promowanie działań proekologicznych wśród społeczeństwa, młodzieży, poprawienie wizerunku łowiectwa. Muszę przyznać, że takich środków z UE pozazwiązkowych nie uzyskał żaden okręg PZŁ w Polsce. Będziemy walczyli o kolejne dotacje żeby dalej się rozwijać. Wszystkie starania zawdzięczamy łowczemu okręgowemu dr. hab. Dariuszowi Zalewskiemu, który w umiejętny sposób potrafi fachowo przygotować, uzasadnić aplikację i zabiegać o realizację projektu. Takiej hossy, pomimo trudności jakie programy te nastreczają i kłód rzucanych pod nogi, jeszcze w okręgu nie było, co też rodzi swoistą zazdrość tych, co niewiele robią, a jedynie krytykują i pokątnie piszą. A gwoli prawdy na zakończenie należy podać, że kontrola Głównej Komisji Rewizyjnej i ZG PZŁ już po raz drugi i to w rozszerzonym składzie, wypadła pomyślnie i nie potwierdziła rzekomych nieprawidłowości dotyczących nasz zarząd, czego życzę również i kołom łowieckim, których podobne problemy dotyczą.

Redaktor naczelny
Zbigniew Korejwo

MYŚLIWIEC
WARMIŃSKO  MAZURSKI

Kwartalnik
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie
ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Druk kwartalnika dofinansowany przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie



Redakcja:

Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji

Rada Programowa:

Jarosław Groszyk
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski

Materiały przygotowano we współpracy
z ZO PZŁ w Białymstoku, Elblągu,
Łomży, Suwałkach.

Korespondenci terenowi:

Robert Bejnarowicz – Węgorzewo
Andrzej Czapliński – Stary Dziergoń
Alicja Milewska – Białystok
Jerzy Włostowski – Łomża

Przygotowanie i druk:

AFW Mazury
10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 2A
tel./fax 89 542 75 20, www.afwmazury.pl

Fotografia na okładce:

Pomnik żubra w Zwierzyni
Foto: Krzysztof Mielnikiewicz

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek, uzupełnień i opracowań redakcyjnych tekstów w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada również za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów, materiałów sponsorowanych oraz zastrzega możliwość nieodpłatnego wykorzystywania nadesłanych materiałów i zdjęć. Ponadto, przedruki z „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” dozwolone są za uprzednią zgodą redakcji. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego
prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 5000 egz.

Myśliwy

Wywiad z Marcinem Możdżonkiem, środkowym reprezentacji Polski w piłce siatkowej i myśliwym.



Marcin Możdżonek w akcji pod siatką

fot. www.sklepsiatkarza.pl

– W czasie VII Regionalnej Wystawy Przyrodniczo-Łowieckiej w Nadleśnictwie Jedwabno Pan Paweł Papke w swoim wystąpieniu stwierdził, że wprowadzić na takiej imprezie jest po raz pierwszy, ale zna największego łowczego w Polsce. Jak Pan sądzi – kogo miał na myśli?

– Na pewno zna (prawdopodobnie) najwyższego myśliwego w Polsce, czyli mnie:) Sam znam wyższych! Rosjan:) Paweł to mój serdeczny przyjaciel, znamy się już od wielu lat. Graliśmy razem w AZS Olsztyn i przez chwilę w reprezentacji Polski.

– Na Pańskim profilu internetowym jako zainteresowania wpisał Pan wędkarstwo i myślistwo – które z tych zainteresowań było pierwsze i które dostarcza więcej emocji?

– Wędkowałem już jako mały chłopiec razem z ojcem czy dziadkiem, lecz w tej dziedzinie jestem amatorem. Sprawia mi ono wiele przyjemności i relaksuje, ale emocji tyle co na rybach:) Myślistwo też fascynowało mnie od zawsze, z tym że nie miałem okazji zbliżyć się do niego tak jak bym chciał. To nastąpiło póź-

niej. I zdecydowanie na łowach dostarczam sobie dużą dawkę emocji i bardzo ciekawych przeżyć.

– Jest Pan wychowankiem Olsztyńskiego AZS-u, mieszka w Olsztynie, ale staż łowiecki odbył Pan w Kole Łowieckim „Leśnik” w Kluczborku. Czyżby był jakikolwiek problem z dostaniem się na staż łowiecki w okolicach Olsztyna?

– Żadnego problemu pewnie by nie było. Niestety nie podjąłem nawet próby stażu w owym czasie.

Jestem rodowitym olsztynianinem i wydawać by się mogło, że naturalną rzeczą byłoby odbycie stażu w którymś z kół w rodzinnym mieście, ale los tak mną pokierował, że na ten moment musiałem poczekać. Nastąpił on, gdy byłem zawodnikiem SKRY Bełchatów, i tam właśnie poznałem kolegę (myśliwego należącego do KŁ Leśnik nr 2 w Kluczborku), który dał mi impuls do działania. Zabierał mnie wielokrotnie w łowisko i już wtedy wiedziałem, że to jest to i że na pewno zostanę myśliwym. A staż w Kluczborku wynikał z czystego pragmatyzmu. Z Bełchatowa było bliżej do Kluczborka niż do Olsztyna.

„Zza siatki”

– Staż łowiecki to poza przyjemnością pobytu w lesie również praca, czy trudno było pogodzić obowiązki stażysty, zawodnika ZAKSY i reprezentanta Polski?

– Połączenie stażu, gry w klubie i reprezentacji, i studiów nie było łatwe. Na szczęście jestem przyzwyczajony do życia w biegu i w miarę sprawnie ułożyłem (wielokrotnie korzystając z uprzejmości wykładowców i trenerów) sobie plan tak, aby żadne z powyższych ze sobą nie kolidowało, z czego jestem dumny.

– Umiejętność współpracy w zespole, szybkość i prawidłowość podejmowanych decyzji, sprawność fizyczna – to cechy, które z całą pewnością są cenione na parkiecie, ale myślę, że każdy z prowadzących polowanie zbiorowe chciałby, aby myśliwi w nim uczestniczący posiadali takie same cechy. Czy umiejętności nabyte w czasie treningów i polowań uzupełniają się wzajemnie i pozwalają być lepszym siatkarzem i lepszym myśliwym ?

Zdecydowanie się uzupełniają. Trenuję już wiele lat, i dzięki temu jestem bardzo zdyscyplinowany i z łatwością pracuję w grupie, co pomaga zwłaszcza przy polowaniach zbiorowych. Siatkówka jest grą w której wyrabia się automatyzmy i umiejętność szybkiego podejmowania decyzji. Czasem w ułamkach sekund i chyba nikomu z czytelników nie trzeba wyjaśniać jak jest to ważne podczas dynamicznych polowań zbiorowych. Na siatkarski parkiet udało mi się przenieść z łowiectwa spokój, opanowanie i cierpliwość, które to są nieodzowne podczas polowania indywidualnego.

– Są myśliwi, którzy w czasie pobytu w lesie, w czasie polowania szukają emocji i adrenaliny, inni przeciwnie – bardziej cenią kontakt z naturą i możliwość duchowego wyciszenia. Czym dla Pana jest polowanie?

Ja szukam wszystkiego po trochu. Raz wyciszenia i spokoju po ciężkich treningach i meczach, a innym razem emocji i adrenaliny, których można sobie dostarczyć choćby podczas podchodu. Dla mnie polowanie to pasja, a nie hobby, i zawsze czerpię z niego pełnymi garściami.

– Jest Pan myśliwym od listopada 2013 r., a w marcu 2014 został Pan członkiem Koła Łowieckiego „Żubr” w Olsztynie. Czy od tego czasu udało się znaleźć chwilę i wybrać do lasu?

Każdą wolną chwilę staram się zagospodarować tak, aby znaleźć czas na polowanie. Najlepszą odpowiedzią niech będzie ten oto przykład: jakoś na początku tego roku przyjechałem do Olsztyna ze swoją drużyną na mecz. Mecz, miał odbyć się w niedzielę, a że przyjechaliśmy dwa dni wcześniej i w sobotę mieliśmy tylko jeden trening rano, wykorzystałem tę okazję (za zgodą trenera oczywiście i wybrałem się w łowisko z kolegą. Pozyskałem wtedy pierwszego dzika w swoim kole, a o 22:00 byłem już z powrotem w hotelu.



Pierwszy dzik

– Środkowy reprezentacji Polski musi mieć odpowiednie warunki fizyczne. Czy były problemy ze skompletowaniem myśliwskiego ekwipunku? Standardowa długość kolby pewnie również nie do końca sprawdzała się na strzelnicy?

Jestem mężczyzną o nietypowych rozmiarów i liczyłem się z kłopotami z tego powodu przy kompletowaniu myśliwskiego ekwipunku, ale okazały się nieduże. Pomogli mi bardzo koledzy z Kluczborka Remik Włodarczyk i Jarek Kokot, członkowie KŁ Leśnik, ze sklepu Deer, dzięki którym mam chociażby spodnie myśliwskie odpowiedniej długości.) Jeśli zaś chodzi o broń, to standardowa długość kolby jest dla mnie zdecydowanie niewystarczająca, więc wszystkie jednostki, jakie posiadam, trafiły od razu do rusznikarza.

– Wśród olsztyńskich myśliwych jest wielu zagorzałych kibiców siatkówki – co chciałby Pan przekazać wszystkim kibicom kilka dni przed najważniejszą imprezą siatkarską na świecie? (wywiad przeprowadzono w sierpniu br.)

Wszystkich kibiców proszę o trzymanie kciuków za naszą drużynę narodową i proszę o życzenie nam zdrowia, aby kontuzje omijały nas szerokim łukiem i szczęścia, które jest potrzebne zarówno w sporcie jak i w lesie.) Obiecać medalu nie mogę, ale walkę do upadłego i o każdą piłkę już tak. Darz Bór.

Kolejne fundusze z UE pozyskane przez ZO PZŁ w Olsztynie



Podpisanie umowy w Urzędzie Marszałkowskim. Od prawej wicemarszałek Jarosław M. Słoma, wicemarszałek Gustaw M. Brzezina oraz łowczy okręgowy Dariusz Zalewski
fot. Urząd Marszałkowski woj. Warmińsko-Mazurskiego

Po największym sukcesie w zakresie pozyskania środków zewnętrznych na działalność okręgowej organizacji PZŁ, kiedy to ze środków UE otrzymaliśmy niebagatelną kwotę 2 mln złotych, dzięki której powstała nasza obecna siedziba, przyszedł kolejny dobry rok – 2014. Wiosną rozpoczęliśmy inwestycję pn. „Zastosowanie i promowanie wykorzystania odnawialnych źródeł energii poprzez budowę instalacji pompy ciepła w budynku Warmińsko-Mazurskiego Centrum Edukacji Ekologicznej (W-MCEE) PZŁ w Olsztynie-Gutkowie”, a w październiku wpłynęła już na nasze konto dotacja w kwocie blisko 160 tys. PLN. We wrześniu zdobyliśmy 328 tys. PLN na kolejny projekt pn. „Edukacja ekologiczna poprzez IT”. To kolejne setki tysięcy złotych zdobyte na działalność statutową. Obydwa projekty finansowane są w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2007-2013 (RPO W-M). Gdyby nie fundusze zewnętrzne, nie realizowalibyśmy m.in. takich projektów, jak budowa siedziby Okręgu PZŁ, od kilkunastu lat kwartalnika „Myśliwiec Warmińsko-Mazurski”, od trzech lat programu TV nadawanego w telewizjach regionalnych Olsztyn, Kielce i Opole, którego każdy odcinek ogląda ok. 100-150 tys. widzów, czy też obecnej inwestycji W-MCEE w Gutkowie, gdzie powstaje m.in. budynek

szkoleniowo-edukacyjny oraz nowa wiata edukacji leśnej wraz z infrastrukturą wokół obiektów. Obecne czasy dają wielkie możliwości również takim organizacjom pozarządowym jak PZŁ, w tym zarządom okręgowym i kołom łowieckim. Coraz więcej ludzi – urzędników państwowych przyznających myśliwym środki zarówno krajowe, jak i unijne, wie, że myśliwi potrafią dobrze spożytkować fundusze wykorzystując je na cele społeczne, edukacyjne, oraz związane bezpośrednio z ochroną przyrody – tak też jest w naszym województwie.

Chcąc uczestniczyć w kreowaniu świadomości społecznej, a zarazem prezentować faktyczny obraz aktywnej ochrony przyrody, zadając kłam często populistycznym treściom zamieszczanym przez różne media na temat działalności łowieckiej, od lat wydajemy kwartalnik „Myśliwiec”, emitujemy cykliczne odcinki filmu MyśliwiecZ.pl, a obecnie uznaliśmy za konieczne zaistnienie w mediach elektronicznych poprzez stworzenie portalu pn. „Edukacja ekologiczna poprzez IT” realizowanego w ramach RPO W-M na lata 2007-2013.

Uznaliśmy, że aby móc skutecznie i na odpowiednim poziomie edukować określoną społeczność, trzeba zaprząć do tego multimedia. Takie, które w nieskomplikowany sposób przekażą wiedzę i skomunikują przez to daną społeczność. Dzięki wymia-

nie wiedzy i informacji będą również tę społeczność rozwijały. Dlatego też wystąpiliśmy do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego z projektem, który został pozytywnie zaakceptowany do realizacji przez Zarząd Województwa i ostatecznie 19.09.br została podpisana umowa o jego dofinansowaniu. Umowę podpisali: wicemarszałkowie województwa Gustaw Marek Brzezina i Jarosław Marek Słoma oraz łowczy okręgowy Dariusz Zalewski.

Jako Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie uznaliśmy, że edukacja w zakresie aktywnej ochrony przyrody, zarówno środowiska przyrodników, jak i osób nie związanych z przyrodą i słabo poinformowanych o jej stanie i potencjale, jest ważna i ze wszechmiar celowa, dlatego powinna być realizowana w sposób przemyślany i skuteczny.

Projekt zakłada stworzenie internetowego portalu medialnego do edukacji i komunikacji ze środowiskiem ludzi związanych z przyrodą, ale i zainteresowanych jej aktywną ochroną (np. myśliwych, leśników, przyrodników) oraz osób chcących rozpowszechniać wiedzę na temat aktywnych form ochrony przyrody – (np. nauczycieli, dzieci i młodzieży przygotowującej własne opracowania merytoryczne).

Wiedza zgromadzona na portalu będzie opracowana w kilku podstawowych formach, tak aby służyła jako baza informacji – wiedzy, z jednej strony, z drugiej zaś jako baza edukacyjna do wykorzystywania materiałów i prezentowanych treści.

Dzięki takiej filozofii komunikacyjnej możliwe będzie dotarcie do szerokiego grona zarówno osób świadomych konieczności prowadzenia aktywnych form ochrony przyrody, jak i tych, którzy ich nie znają. Dzięki multimedialności portalu i zastosowaniu do przekazywania wiedzy form prostych w odbiorze, będą mogli również skorzystać z niego najmłodsi. Każde środowisko i każda społeczność może się rozwijać, jeżeli komunikacja i przepływ informacji pomiędzy jej członkami są optymalne, a przekazywanie wiedzy oraz efektywna edukacja służy rozwojowi i lepszej integracji.

Zbigniew Korejwo

Żubr powrócił do swojej puszczy

Po prawie stuletniej nieobecności w Puszczy Białowieskiej, żubr powrócił w całej swej okazałości na postument w Zwierzyńcu 18 września 2014 r. Powrócił w postaci wiernej repliki oryginału, który znajduje się w Spale, a wykonanej przez Jerzego Bokrzyckiego oraz odlewnię w Gliwicach. Postument zaprojektował hajnowski artysta-plastyk Jarosław Preszko. Żubr został wykonany z łusek pozyskanych od myśliwych na przestrzeni ostatnich lat. Uzbierało się tego ok. 6 ton, zaś żubr waży ok. 600 kg. Tym samym zakończył się exodus wspaniałego pomnika żubra w Zwierzyńcu. W tym miejscu wypada przytoczyć czytelnikom tę krótką historię. Otóż na pamiątkę pozyskania żubra przez cara Aleksandra II w 1862 r. w Puszczy Białowieskiej w Zwierzyńcu ustawiono jego pomnik naturalnej wielkości odlany w słynnej fabryce Ogariowa w Sankt-Petersburgu. W 1915 r. podczas I wojny światowej Rosjanie wywieźli ten pomnik do Rosji. W ramach reparacji wojennych w 1924 r. powrócił do Polski, do Warszawy, a stąd decyzją prezydenta RP Ignacego Mościckiego w 1928 r. wyjechał do Spały, gdzie zakończył swoją wędrówkę i stoi tam do dzisiaj. Odzyskanie oryginału pomnika przez białowieżan się nie powiodło. Spała żubra nie chciała oddać. Dlatego też powstała myśl wykonania jego odlewu i ustawienia na cokole w poprzednim miejscu. Zamierzenie powiodło się dzięki wielu zapaleńcom i instytucjom, a wśród nich pierwszemu pomysłodawcy wykonania żubra z łusek sztuczerych - Jerzemu Stachurskiemu, redakcji Łowca Polskiego, która zajęła się tym instytucjonalnie, Białowieskiemu Parkowi Narodowemu, sponсорom: RDLP w Białymstoku, powiatowi w Hajnówce, gminie w Białowieży, Domowi Maklerskiemu BDM, Wasko S.A. i Browarowi Dojlidy, który zaprasza nas swoją reklamą twierdząc, że „Dobrze jest posiadać przy żubrze” lub „Wpaść na

żubra”. I my też tego zdania jesteśmy, że dobrze jest tym razem wpaść na żubra, ale w Zwierzyńcu, do którego, wypadów myśliwych zapewne będzie więcej, ponieważ pomnik jest niezwykle okazały i budzący sympatię a do tego ma bogaty kontekst historyczny.

Odsłonięcie pomnika odbyło się bardzo uroczyście z udziałem przedstawicieli sejmu, władz związkowych i lokalnych oraz myśliwych. Uroczystości towarzyszył Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ pod dyrekcją Mieczysława Leśniczaka oraz Chór Leśników z Puszczy Białowieskiej, który śpiewał pieśni myśliwskie i o tematyce leśnej. Odsłonięcie pomnika z pewnością nie przebiegałoby tak dostojnie, gdyby nie towarzyszyły temu poczty sztandarowe. A były wśród nich ZO PZŁ z Białej Podlaskiej, Białogostoku, Chełma, Łomży, Olsztyna, Suwałk oraz Białowieskiego Parku Narodowego. Olsztyński poczet sztandarowy reprezentowali: Marek Werpachowski, Karolina Kondrusik i Tomasz Gutkowski KŁ „Drwęca”. Uroczystości prowadził Mirosław Głogowski z Łowca Polskiego. Związłymi wypowiedziami podczas odsłonięcia pomnika podzielili się: gospodarz tego terenu dyrektor Parku Narodowego w Białowieży Mirosław Stepianiuk, poseł RP Stanisław Wziątek, Andrzej Gdula przewodniczący NRŁ oraz wojewoda podlaski Maciej Żywno, który wręczył specjalne wy-

grawerowane podziękowanie za działalność na rzecz ochrony żubra dyrektorowi Parku Narodowego M. Stepianiukowi i A. Gduli z PZŁ. Uroczystość odsłonięcia pomnika zaszczyliło wielu miejscowych przedstawicieli władz gminnych, miejskich, powiatowych, straży granicznej, policji, leśników, dyrektorów parków, pracowników instytucji naukowych oraz miejscowa społeczność. Aktu odsłonięcia dokonał senator S. Wziątek – przewodniczący parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowieckich oraz wojewoda podlaski M. Żywno. Po odsłonięciu pomnika odbyła się interesująca sesja naukowa w siedzibie dyrekcji Parku Narodowego w Białowieży poświęcona 85-leciu restytucji żubra w Puszczy Białowieskiej. Udział w niej wzięli: Jerzy Dackiewicz – nadleśniczy Ośrodka Hodowli Żubrów z referatem „85 lat restytucji żubra”, Michał Krzysiak - specjalista ds. ochrony przyrody w Parku Białowieskim - „Restytucja żubra” oraz Michał Stoniewski ze Spały - „Spała a Białowieża”, który ciekawym referatem zakończył niejako spór o żubra między Spałą a Białowieżą w bardzo przyjazny sposób. Wieczorem zaproszono uczestników na spotkanie integracyjne przy ognisku w Puszczy Białowieskiej. Niestety, trzeba było ruszyć w powrotną drogę, ponieważ na drugi dzień czekały delegację olsztyńską nowe obowiązki zawodowe.

Zbigniew Korejwo



Smak myśliwskiej tradycji i kultury wokół „Pyrkającego kociołka”



Sokolnicy

Już szósty raz zgrzytnął klucz w bramie gościnnego Pizsa, aby otworzyć swoje podwoje dla leśników i myśliwych. Dzięki inicjatywie i operatywności lokalnej organizacji turystycznej „Mazury Południe” w Pizsu, w osobie Prezes Magdaleny Roehrig i jej współpracowników, przy aprobacie i przychylności lokalnych władz miejskich i powiatowych, wszyscy chętni mogli oddać się przyjaznym klimatom w gronie ludzi związanych pasją myśliwską.

Placem Daszyńskiego zawładnęły przede wszystkim zapachy i smaki myśliwskie, gdyż wystawcy przywieźli wyszukany asortyment, same specjały. Długie kolejki do stoisk kół myśliwskich świadczyły, że kiełbasa z dzika, wędzony udziec i złociste żeberka, podbijały serca, przez żołądek. Koledzy z WKŁ „Jeleń”, „Cyranka”, „Orzeł”, z KŁ „Zielony Krąg” – „czapki z głów”, za Waszą gościnność !! Tradycją „smaków” stało się już „wywijanie chochlą na żywo”. W tym roku zagościła na imprezie Maria Oźga – uczestniczka i finalistka znanego programu „Master Chef”, która udowodniła, że gulasz z dzika, gulasz z jelenia i ragout z sarny, to dla niej żadna tajemnica, i tylko rozpieszczała nasze podniebienia. Krążąc po placu można było trafić na dania tatarskie, różnego rodzaju sery, miody, pieczywa i wszelaki asortyment wędlin. Prawdziwa kulinarna uczta - palce lizać!

Ale Plac Daszyńskiego zaistniał też tradycyjnie i w innym aspekcie – dzięki staraniom leśników i myśliwych łowiectwo odsłoniło i inne „smaki” swojej tradycji i kultury. Przez cały dzień towarzyszyła zebranym wspaniała muzyka myśliwska, a sygnaliści z piskiego „Sylwanowego Echa”, z ZSG Nadleśnictwa Etł oraz ZMM „Hubertus” ze Sztumu dawali z siebie wszystko, wspinając się na wyżyny swoich talentów muzycznych.



Jerzy Zienkiewicz i Maria Oźga promują kuchnię myśliwską

Foto arch. organizatorów imprezy

Niezawodne Nadleśnictwa – Drygały, Spychowo, Maśkulińskie i Pisz sypnęły z promocyjnego „rogu obfitości” prezentacjami, edukacją i ekspozycjami leśno-łowiecko-ekologicznymi. A na tegorocznym festiwalu smaków, zaistniał teatr „Delikates” z Pizsa, z którego artyści „Pan Rolnik Jabłuszko” i „Pani Marchewka” zaserwowali gościom potężny blok zabaw i konkursów, promujących czystą i zdrową przyrodę. Całość idei wyjścia do ludzi w klimacie myśliwskim dopełniły pokazy psów ras myśliwskich, prezentacja sokolników, z ich podopiecznymi (myszołów meksykański, sowa, sokół wędrowny) oraz aukcja obrazów z VI Pleneru Malarzkiego „Pisz na płótnie”, na szczytny cel – Warsztaty Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu „Przymierze – Ziemia Piska”.

Należy również wspomnieć, że w takim wzniosłym i uroczystym klimacie, jaki zapanował pod ratuszem, odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń łowieckich – z rąk łowczego okręgowego w Suwałkach – Jana Goździewskiego. Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej otrzymało WKŁ „Orzeł”, najwyższe odznaczenie łowieckie – „ZŁOM” otrzymał Benedykt Barczak, a suwalskie, regionalne odznaczenie „Za Zasługi dla Łowiectwa” Dietmar Serafin. Gratulujemy Koledzy i Darz Bór!

Wszędzie coś się działo – a to w parku strzelanie z wiatrówki, a to zawody wędkarskie na rzece Pisie, a to konkurs nalewek, a to wystawa przyrodniczo-historyczna w „Muzeum Ziemi Piskiej”. Wszędzie tłoczno, wszędzie gwarno, wszędzie zainteresowanie.

Kiedy dzień chylił się ku końcowi, zmęczeni, ale syci i dowartościowani intelektualnie, opuszczaliśmy gościnny Plac Daszyńskiego szepcząc zgodnie – DZIĘKUJEMY! I oby do zobaczenia za rok.

Jerzy Zinkiewicz

XIV Powiślański Przegląd Muzyki i Kultury Myśliwskiej



W pierwszy weekend września dziedzińcem kwidzyńskiego zamku i Placem Jana Pawła II zawiądnęli muzycy grający na rogach myśliwskich. Odbychał się tu wcześniej zapowiadany XIV Powiślański Przegląd Muzyki i Kultury Myśliwskiej im. Tomasza Bielawskiego. Organizatorem przeglądu było Kwidzyńskie Stowarzyszenie Miłośników Kultury i Tradycji Łowieckich, a honorowy patronat objęli: marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, senator Leszek Czarnobaj, poseł Jerzy Kozdroń, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, prezes EORŁ Józef Hryniewicz, starosta kwidzyński Jerzy Godzik i burmistrz Kwidzyna Andrzej Krzysztofiak.

Symbolicznego otwarcia Przeglądu dokonał Wieńczysław Tylkowski – łowczy okręgowy. Sygnałem „Darz Bór” zakończono część oficjalną, po czym nastąpiły przesłuchania konkursowe w poszczególnych klasach indywidualnych i zespołowych. Podobnie jak w roku ubiegłym, przegląd obfitował w wiele atrakcji towarzyszących zmaganiom sygnalistów. Równoległe z przesłuchaniami mieszkańcy Kwidzyna mogli obejrzeć pokazy sokolnicze, psy ras myśliwskich (i nie tylko myśliwskich), poznać sztukę wabienia oraz zaopatrzyć się na kiermaszu artykułów łowieckich. Wieczorem uczestnicy wraz z mieszkańcami Kwidzy-



Zespół N-ctwa Skrwilno

na wysłuchali koncertu specjalnie przygotowanego dla nich przez Zespół Muzyki Myśliwskiej „Łoszaki” z Bydgoszczy.

W niedzielne południe uczestnicy przeglądu spotkali się w w kościele pw. św. Trójcy, gdzie wzięli udział w uroczystej mszy św. ku czci patrona myśliwych św. Huberta. Mszę św. koncelebrował ks. Marek Kubecki (przyjaciel i duchowy opiekun kwidzyńskich myśliwych), a kazanie stosowne do patrona myśliwych i przeglądu muzyki wygłosił myśliwy, ksiądz Edward Słowik.

Na zakończenie przeglądu, podczas koncertu laureatów, zwycięzcom wręczono nagrody honorowe, dyplomy i upominki.

Powiślański Przegląd Muzyki i Kultury Myśliwskiej, jak wiele tego typu imprez, jest kulturotwórczym zjawiskiem zmieniając stereotypowy wizerunek myśliwego. Organizatorzy podziękowali również sponsorom i darczyńcom, jednocześnie życząc sobie nie mniej zapału na organizację w przyszłym roku kolejnego, jubileuszowego XV przeglądu. Sygnałem „Darz Bór” odegranym przez wszystkich uczestników przeglądu zakończono tegoroczną imprezę.

Z reporterskiego obowiązku podajemy zwycięzców zmagania w poszczególnych klasach:

Laureaci XIV Powiślańskiego Przeglądu Muzyki i Kultury Myśliwskiej i. Tomasza Bielawskiego Kwidzyn 2014

Solisci:		
kl. D (dziecięca)	Marcin Godlewski	SPMiKł Bytów
kl. C (początkujący)	Mikołaj Machel	Chelmno
kl. B (średnio-zaawansowani)	Marcin Machel	Chelmno
kl. A (mistrzowska)	Hubert Keller	Kł. „Żbik” Siemirowice
Myśliwy – sygnalista	Anna Gocalińska	Kł. „Przepiórka” Radzymin
Zespoły:		
kl. D	zespół dziecięcy	SPMiKł Bytów
kl. C	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Bracia Machel”	Chelmno
kl. B	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Niedźwiedź”	Bytów
kl. A	ZHM „Sylwanowe Echo”	Nadleśnictwo Pisz
Pieśń Myśliwska	duet wokalny „Mierzeja”	Stegna

Tekst i foto: Leszek Parus



Zbiorowy sygnał „Powitanie” w wykonaniu uczestników Przeglądu



Anna Trojanowska - laureatka Olimpiady

Zarząd Okręgowy PZŁ w Elblągu oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie byli organizatorami II Olimpiady Wiedzy Przyrodniczej „Przyroda Warmii, Powiśla i Żuław”. Finał II Olimpiady odbył się 21 maja 2014 r. Do finału przystąpiło 105 uczniów wyłonionych w eliminacjach szkolnych, z 44 gimnazjów położonych na terenie Elbląskiego Okręgu PZŁ. Pierwsza część finału - rozwiązywanie pisemnego testu - odbyła się w siedzibie Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Elblągu. Po teście uczestnicy finału Olimpiady przenieśli się do sali kinowej w CSE Światowid na poczęstunek, projekcję filmów o tematyce łowieckiej i koncert Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Hubertus”. Czekając na wyniki testu uczestnicy finału obejrzeli film o środowisku bytowania zająca szaraka i odcinek programu telewizyjnego „Myśliwiec.pl”. Następnie Andrzej Czaplński, z humorem poprowadził quiz z treści obejrzanych filmów. Upominkami były zeszyty edukacyjne „Łowiectwo”. Do finału zakwalifikowało się 20. gimnazjalistów, z których najlepsza 10, po testach, rozegrała ścisły finał. Tą część Olimpiady prowadził Marek Goerick, który najpierw przywitał młodzież i ich opiekunów oraz gości: prezesa EORŁ dr. Józefa Hryniewicza, łowczego okręgowego Wieńczysława Tylkowskiego, przedstawicielkę Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie Agnieszkę Soliwoda oraz kierownika Warmińsko-Mazurskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wiesławę Kamińską. Powołano jury ścisłego finału, któremu przewodniczyła Katarzyna Przybysz - autorka pytań wyświetlanych na kinowym ekranie. Członkami jury byli ponadto: Alina Rodziewicz – edukator Zespołu Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie, Wiesława Kamińska – kierownik Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Krzysztof Utrysko – przedstawiciel Nadleśnictwa Elbląg i Andrzej Czaplński – przewodniczący Komisji Kultury EORŁ.

Po przepytaniu dziesięciorga finalistów, jury zaczęło podliczać punkty. Na wynik końcowy składała się punktacja z testu i punkty za odpowiedzi ustne.



Wyniki II Olimpiady Wiedzy Przyrodniczej „Przyroda Warmii, Powiśla i Żuław”

Miejsce	Imię i nazwisko
1	Anna Trojakowska (Gimnazjum nr 8 w Elblągu)
2	Wojciech Wijata (Gimnazjum w Wandowie)
3	Weronika Michałowska (Gimnazjum w Prabutach)
4	Urszula Chrośniak (Gimnazjum nr 8 w Elblągu)
5	Beata Huszcza (Gimnazjum nr 8 w Elblągu)
6	Jakub Sosnowski (Gimnazjum nr 8 w Elblągu)
7	Karolina Hanusz (Gimnazjum nr 3 w Elblągu)
8	Alicja Wawrzak (Gimnazjum w Tolkmicku)
9	Mateusz Radziszewski (Zespół Szkół Piąrkich Elblągu)
10	Szymon Broda (Gimnazjum Sportowe Nowy Dwór Gdański)
11	Agnieszka Dąbkowska (Gimnazjum nr 3 w Elblągu)
12	Katarzyna Just (Gimnazjum w Milejewie) Patrycja Rozwadowska (Gimnazjum nr 1 w Elblągu)
13	Michalina Nenczak (Gimnazjum w Sztumie) Aleksandra Frąckiewicz (Gimnazjum w Nowym Dworze Gdańskim) Aleksandra Ignasz (Gimnazjum nr 2 w Pasłęku) Jakub Łazarz (Niepubliczne Gimnazjum w Sztumie Barlewickach)
14	Dawid Dudziński (Gimnazjum w Mikołajkach Pomorskich) Wronika Rynkowska (Gimnazjum nr 8 w Elblągu)
15	Rafał Więckowski (Gimnazjum nr 8 w Elblągu)

Przerwę wypełnił ZMM „Hubertus”.

Nagrody wręczali: Agnieszka Soliwoda – przedstawiciel WFOŚiGW w Olsztynie i Krzysztof Utrysko – przedstawiciel Nadleśnictwa Elbląg. Najpierw wręczono nagrody za miejsca 11 - 15 i były to: dyplomy, odtwarzacze MP3 i upominek od Nadleśnictwa Elbląg. Następnymi nagrodami za miejsca 4 - 10 były: dyplomy, tablety Man-ta MID705 i upominki od Nadleśnictwa Elbląg. Do grona wręczających nagrody dołączył łowczy okręgowy Wieńczysława Tylkowskiego.

I miejsce w finale zajęła Anna Trojakowska z Gimnazjum nr 8 w Elblągu. Otrzymała dyplom, Konsolę Xbox 360 Kinect i upominek od Nadleśnictwa Elbląg, II miejsce zajął Wojciech Wijata z Gimnazjum w Wandowie. Otrzymał dyplom, smartfon Sony Xperia J i upominek od Nadleśnictwa Elbląg, III miejsce przypadło Weronice Michałowskiej z Gimnazjum w Prabutach. Otrzymała dyplom, tablet Asus MeMo 7 i upominek od Nadleśnictwa Elbląg. Były także nagrody dla nauczycieli. Najwyższą wartość wskaźnika zgłoszeń osiągnęła nauczycielka z Niepublicznego Gimnazjum w Sztumie – Barlewickach – Jolanta Olszewska. Przypominamy, że wskaźnik obliczono jako iloraz liczby uczniów zgłoszonych do II etapu z danego gimnazjum do liczby uczniów w danym gimnazjum ogółem. Nagrodą był aparat cyfrowy Nikon Coolpix AW>110. Taką samą nagrodę odebrała Grażyna Bemnarek, nauczycielka zwyciężczyni Olimpiady. Dodajmy, że ZMM „Hubertus” nagradzał wyróżnionych myśliwską fanfarą, a zwyciężczyni odegrał „Apel na łowy”. Specjalne, ciepłe wyrazy uznania dla młodzieży i ich opiekunów przekazała przewodnicząca jury Katarzyna Przybysz – autorka ciekawych i profesjonalnych testów i pytań. Fantastyczne nagrody ufundowali: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie i Zarząd Okręgowy PZŁ w Elblągu. Udział wzięli uczniowie z 44 szkół gimnazjalnych. W I etapie startowało ponad 1200 uczestników. Do zobaczenia za rok. Darz Bór !!!

Tekst i foto:
Andrzej Czaplński



VII Festiwal Kultury Myśliwskiej

Pieczone dziki z kuchni Witolda Prychodki, kiełbaski i inne dania z dzicyzny serwowane przez Wojciecha Charewicza oraz muzyka myśliwska w wykonaniu Zespołu Reprezentacyjnego Polskiego Związku Łowieckiego pod kierownictwem Mieczysława Leńniczaka i towarzyszącego im solisty Sławomira Krama oraz Zespołu Pieśni Myśliwskiej NEMROD – to tylko część atrakcji, jakie czekały na mieszkańców, myśliwych i turystów odwiedzających 20 lipca br. Lidzbark Warmiński.

Wszystko zaczęło się mszą hubertowską w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła z oprawą muzyczną w wykonaniu zespołu pod kierownictwem Mieczysława Leńniczaka i solisty Sławomira Krama oraz pocztami sztandarowymi i skololnikami.

Na scenie pod bramą dużą sympatię widzów swoim występem zdobył najmłodszy artysta występujący tego dnia na lidzbarskiej scenie Jakub Nowak (przyszłość sygnalistyki myśliwskiej), członek ZSM ORLIK przy Nadleśnictwie w Bartoszycach.

ZSM TROMBALE pod kierownictwem Artura Walczaka wykonał kilka utworów z gatunku muzyki myśliwskiej m.in. dolnoaustriacki marsz myśliwski, Hessischer Jägermarsch Myśliwy z Kurfaltz.

Zainteresowanie gości wzbudziły ptaki łowcze, tym razem Lidzbark odwiedziły: puchacz syberyjski i europejski, płomykówka, sowa uszata oraz myszołowy, które przyjechały do nas spod Pabianic z sokolnikami – Julittą Bocianowską i Piotrem Piotrowskim. Ponadto na scenie można było zobaczyć wiernych towarzyszy łowców – psy ras myśliwskich: gończego polskiego, gończego bar-

neńskiego, gończego słowackiego, posokowca bawarskiego, jamnika szorstkowłosego, teriera walijskiego, teriera gładkowłosego oraz płochacza niemieckiego.

Myśliwi z Sekcji Wabienia Drapieżników Klubu Wabiarzy Zwierzyny Polskiego Związku Łowieckiego imitowali odgłosy drobnej zwierzyny, które pozwalają zwabić drapieżniki. Widzowie dowiedzieli się, że lis chętniej reaguje na sójkę lub myszołowa niż „kniazienie zająca”. Dlaczego? Ci, którzy byli tego dnia w Lidzbarku, już wiedzą, a ci których nie było, niech żałują.

Uwadze organizatorów nie umknął fakt, że w tym roku swój jubileusz 10-lecia obchodził ZSM KLANGOR z Lidzbarka Warmińskiego. Z tej okazji Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego w podziękowaniu za promowanie miasta wręczył członkom zespołu pamiątkową statuetkę i po symbolicznym kwiatku.

Święto myśliwych swoją obecnością uświetnili leśnicy. Ich stoiska wzbudzały zainteresowanie nie tylko najmłodszych. Kolorowe wystawy i konkursy przyciągały także dorosłych. Nadleśnictwa Bartoszyce, Górowo Iławeckie, Orneta i Wichrowo byli sponsorami nagród w konkursie przeprowadzonym przez „wabiarzy”. Niemal bezbłędnie wszystkie odgłosy zwierząt rozpoznała Jadwiga Sawczuk (żona gajowego, matka, babcia i teściowa czworga myśliwych).

Wszystko, co mogliśmy zobaczyć w lipcową niedzielę w Lidzbarku Warmińskim, zawdzięczamy organizatorom: Urzędowi Miasta w Lidzbarku Warmińskim i Zarządowi Okręgowemu PZŁ w Olsztynie

opowiada i gotuje Wojciech Charewicz

nie. Szczególne podziękowania kierujemy do osób, które tradycyjnie wniosły swój wkład w organizację festiwalu. Są to: Artur Wajs, Dariusz Zalewski, Marek Gajos, myśliwi z pocztów sztandarowych, Andrzej i Joanna Szałkowsy, członkowie ZSM KLANGOR, a w szczególności Sylwia Znamierowska i Robert Saletra, Artur Walczak, Aniela Smoczyńska, Jan Znamierowski, Jurek Borzych oraz Sławek Pawlikowski, Donat Pierożyński i Paulina Rutkowska, Malwinka Radulewicz (choć ma zaledwie kilka miesięcy dzielnie towarzyszyła mamie niemal na każdym etapie przygotowań).

Najciekawsze chwile festiwalu zarejestrowało oko kamery, dzięki czemu, krótką relację możemy obejrzeć na stronie www.mysliwiecz.pl odcinek 29 „Pies na łowach”.

Festiwal poprowadziły Katarzyna Radulewicz i autorka tego reportażu.

*Dorota Michalak
fot. Zbigniew Korejwo*





9 sierpnia przy Nadleśnictwie Spychowo odbył się II Konkurs Umiejętności Łowieckich. W uroczystości towarzyszącej obchodom X Jubileuszowego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich wzięli udział Koledzy z ośmiu kół łowieckich z rejonu Szczytna.

Wyli niczym wilki, rzucali oszczepami, uciekali przed dzikiem. Myśliwi wykazali się wieloma umiejętnościami, świetną kondycją i jeszcze lepszym poczuciem hu-



zawody dłubanek



zawody sprawnościowe



moru. Był to dzień pełen atrakcji. Każdy znalazł coś dla siebie. Jedni wsłuchiwali się w dźwięki rogów myśliwskich, zespołów rywalizujących podczas Konkursu Sygnalistów Myśliwskich. Inni uczyli się tajników kuchni myśliwskiej, które przekazywał Wojciech Charewicz z córką. Zainteresowani mogli sami przyrządzić potrawy i skosztować pyszności. Pełne emocje okazały się również regaty łodzi wykonywanych zgodnie z pierwotnymi przepisami, które odbyły się na jeziorze Spychowskim, oraz aukcja obrazów.

Konkurs Umiejętności Łowieckich ze względu na wiele widowiskowych konkurencji przyciągnął myśliwych wraz z całym rodzinami. W tym roku koledzy z Kół Łowieckich: Hubertus w Olsztynie, Jeleń w Szczytnie, Rogacz w Świętajnie, Ryś w Dźwierzutach, Sokół w Szczytnie, Świt w Pasymiu, Złot Las w Farynach oraz Żbik w Szczytnie rywalizowali w ośmiu konkurencjach. Konkurs otworzył gospodarz, Krzysztof Krasula, Nadleśniczy Nadleśnictwa Spychowo. Nad przebiegiem zawodów czuwał szanowne jury, któremu przewodniczyła Urszula Paślawska, Wiceminister Skarbu Państwa, oraz prezes Klubu Dian Polskiego Związku Łowieckiego.

Konkurencje okazały się dla myśliwych nie lada wyzwaniem. Wielkim zaskoczeniem było zawiązanie myśliwskiego krawata czy też ucieczka na czterech kończynach przed myśliwym, kiedy to koledzy musieli wczuć się w rolę zwierzyny. Świetna zabawa została nagrodzona, dzięki hojności sponsorów. Koła łowieckie rywalizowały o ambonę oraz zwyżkę ufundowaną przez firmę Eko-system produkującą cer-

tyfikowane urządzenia łowieckie. Nagrody za odwagę dla wszystkich uczestników konkursu zapewnił Jacek Kowalczyk, reprezentujący firmę Knapp Polska Sp z o o.

W tym roku najwięcej szczęścia mieli koledzy z Kł Sokół ze Szczytna, II miejsce przypadło KŁ Ryś Dźwierzuty, a III miejsce wywalczyło miejscowe KŁ Złot-Las Faryny. Szczególne gratulacje należą się Zdzisławowi Kobusowi z KŁ Złot-Las Faryny. W konkurencji „wabienie wilków” po krótkich warsztatach wabienia wilków poprowadzonych przez Adama Gełdona, zawył niczym prawdziwy basior, zdobywając tym samym przychylność jury i specjalną nagrodę

Równolegle swoich sił próbowali sygnaliści.

Spychowski konkurs ze względu na bogaty w atrakcje program cieszy się dużym zainteresowaniem wśród sygnalistów z całego kraju. Na koncercie galowym zagrało blisko 160 myśliwskich rogów. Warto wiedzieć, że na swoim terenie mamy „perełki” muzyki myśliwskiej. Na podkreślenie zasługuje niewątpliwie sukces naszej Koleżanki Gabrieli Kaźmierczk z Nadleśnictwa Spychowo. Otrzymała I nagrodę w kilku kategoriach, była najlepsza w klasie mistrzowskiej oraz w kategorii „Leśnicy”, wśród solistów województwa warmińskomazurskiego. Koleżanka na co dzień gra w ZSM „Leśna Brać” Nadleśnictwa Spychowo i Strzałowo, który to również odniósł sukcesy, zdobywając I miejsce w klasie mistrzowskiej na rogi mieszane oraz I miejsce w klasie muzyki myśliwskiej. Mocny skład zespołu oraz utalentowany kierownik Adam Jażdżewski (indywidualny Mistrz Polski z 2011r.) to ich sposób na sukces. Wyniki pozostałych uczestników konkursu można znaleźć na stronie internetowej www.muzyka.myśliwska.pl.

Początek sierpnia to już tradycyjnie wielkie święto sygnalistów, leśników i myśliwych oraz ich sympatyków. Uroczystość ciesząca się wielkim zainteresowaniem zarówno uczestników konkursu, jak i publiczności, dzień, który kończy się galowym koncertem oraz wspaniałą myśliwską biesiadą.

Darz Bór!

Paulina Adamska
Nadleśnictwo Spychowo
KŁ Rogacz w Świętajnie
foto: arch. org. org. konkursu



Zespół „Leśna Brać”

Krajobraz przyrodniczy przedmiotem troski

Szczycieńskie Towarzystwo Przyrodnicze konsekwentnie realizuje plan odbudowy pogłowia zwierzyny drobnej w powiecie przy aktywnym udziale 5 kół łowieckich, które przystąpiły do realizacji zadania

16 września br. na terenach dzierzawionych przez te koła wsiedlono ponad 450 kuropatw pochodzących z hodowli w Łęczycy k. Lęborka.

Z inicjatywy STP w ostatnich dwóch latach wpuszczono 900 kuropatw. Środki na realizację tych przedsięwzięć uzyskano z WFOŚiGW oraz od kół łowieckich.

Koło Łowieckie Ryś w Dźwierzutach wprowadziło dodatkowo do siedlisk przyrodniczych 276 kuropatw, 106 zajęcy i 80 bażantów, Koło „Łoś” Olsztyn – 400 kuropatw oraz Koło „Żbik” – 100 bażantów.

Największym zagrożeniem dla efektu przyrodniczego tego zadania są drapieżniki, a przede wszystkim lisy. Oprócz myśliwych nie mają one żadnych wrogów, a wręcz przeciwnie obejmowane są opieką np.:

w postaci szczepień przeciw wściekliźnie. W szczękach lisów masowo giną samice ptaków gniazdujących na ziemi w czasie wysiadania jaj i prowadzenia młodych. Przepadają wówczas całe legła. Ginie też większość młodych zajęcy. W okresie wiosennym, kiedy okrywa roślinna jest jeszcze mała, lis mający prawie doskonałe zmysły znajdzie prawie wszystko co żywe w celu wykarmienia swojego potomstwa. W okresie tym mało jest jeszcze drobnych gryzoni, które intensywnie rozmnażają się dopiero po żniwach.

W celu ograniczenia presji drapieżników, np. w kole Ryś w ostatnich trzech latach myśliwi odstrzelili 553 drapieżniki czworonożne w tym 451 lisów. Należy podkreślić, że na potrzeby przyrodnicze w obwodach dzierzawionych przez to koło (18 tys. ha) powinno być 30-60 lisów.

Wobec powyższego najbardziej sensowne dla

zwiększenia pogłowia zwierzyny drobnej są środki związane z motywowaniem myśliwych do maksymalnej redukcji tych drapieżników.

W związku z tym apelujemy do ludności o przekazywanie informacji o lokalizacji zamieszkałych lisich nor, co ułatwi walkę z tym drapieżnikiem.

Ryszard Żebrowski, Prezes Szczycieńskiego Towarzystwa Przyrodniczego



„Świeża krew” węgorzewskich zajęcy

Już od wielu lat członkowie Zarządu Koła Łowieckiego „Mazury” w Węgorzewie dyskutowali i snuli plany introdukcji zajęcy w obwodach koła. Najstarsi członkowie koła niejednokrotnie wspominali, jakież to dawniej były polowania na szaraki, ile to zwierzyny wisiało na karawanie. I faktycznie tak było. Na podstawie archiwalnej dokumentacji wiemy, że równo 50 lat temu ówczesny zarząd koła zaplanował łącznie 18 polowań zbiorowych, z czego – 8 tylko na zające. W kole prowadzono również odłów żywych zajęcy. W sezonie łowieckim 1960/61 do odstrzału przewidziano 280 szt. zajęcy, podczas gdy w sezonie 1965/66 już 540 szt. Dziś, to zaledwie jedno polowanie – bardziej związane z tradycją wigilijną i wspólnym spotkaniem, z reguły z kilkoma gachami na pokocie.

Decyzja jednak zapadła. Należy „odświeżyć krew” naszych szaraków. Powinniśmy wspomóc odrodzenie gatunku, bowiem jego utrata

byłaby wielką przyrodniczą stratą. Zdecydowaliśmy, że program odbudowy populacji zajęcia obejmie 2 z 4 dzierzawionych przez nas obwodów łowieckich, których każdy ma powierzchnię ok. 6 tys. ha. Wytypowane obwody najbardziej odpowiadają rozwojowi i rozrodowi zajęcy ze względu na charakter krajobrazu, w tym mnogość remiz śródpolnych i różnorodność bazy żerowej. Przed przyjazdem zajęcy czekało nas sporo pracy. Należało m.in. zintensyfikować odstrzał drapieżników, lokalizować ich nory pod kątem umiejscowienia pułapek żywołownych, wykonać podsypy, etc.

Zające w liczbie 120 szt. (60 par) dotarły do nas 10 czerwca 2014 r. Dostarczone zające były w wieku 7 – 9 miesięcy, bowiem takie są najbardziej silne i najlepiej odnajdują się w odmiennym od miejsca wychowania środowisku. Wykazują one zdolność do bezpośredniego zasiedlania łowiska, co gwarantuje,

że po zaaklimatyzowaniu się – bez stosowania zagród i wolier adaptacyjnych oraz okresów kwarantanny, przystąpią do rozrodu. Tymczasem czekając na efekty naszych działań, kontynuujemy redukcję drapieżników, monitorujemy obwody pod kątem zapewnienia maksymalnego spokoju, dokarmiamy.

Nasze przedsięwzięcie nie byłoby realne bez wsparcia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, który pokrył 80 % wartości inwestycji. Dziękujemy, bowiem to dzięki Zarządowi WFOŚiGW w Olsztynie nasze plany zostały zrealizowane. Mamy nadzieję, że w odróżnieniu od bażantów, które wsiedlaliśmy 20 lat wcześniej, tym razem nasze działania na rzecz rodzimego gatunku spełnią pokładane nadzieje oraz oczekiwania i pozwolą powrócić do wspaniałych tradycji polowań na zające.

Norbert Bejnarowicz



Wypuszczanie zajęcy

VIII Warmiński Konkurs Wabienia Jeleni za nami!



Zwycięzcy VIII Konkursu Wabienia Jeleni

W sobotnie popołudnie 06.09 br. przy siedzibie Nadleśnictwa Nowe Ramuki odbył się VIII Warmiński Konkurs Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja. Współorganizatry konkursu to Nadleśnictwo Nowe Ramuki oraz Stowarzyszenie Przyrodnicze „Puszcza Ramucka”. Impreza tradycyjnie rozpoczęła się od złożenia hołdu tragicznie zmarłemu nadleśniczemu Tadeuszowi Madejowi, który oddając się łowieckim pasjom poniósł śmierć. Cześć poległemu oddano przy obelisku upamiętniającym to nieszczęśliwe wydarzenie. Kwiaty złożyła Dyrektor RDLP w Olsztynie – Małgorzata Błyskun w towarzystwie nadleśniczego nadleśnictwa Nowe Ramuki - Janusza Jeznacha oraz syna i wnuka tragicznie zmarłego.

Również i w tym roku impreza przyciągnęła wielu amatorów łowieckiego kunsztu. Liczba zgromadzonych gości świadczyła o nieustającym zainteresowaniu tematyką myśliwską. W VIII edycji konkursu

zмагаło się 26 zawodników. Zwiększająca się liczba uczestników oraz rosnący poziom są niepodważalnym świadectwem wzrastającego zaangażowania oraz doskonalenia wabiarskich zdolności. W trakcie zawodów, uczestnicy konkursu ukryci przed publicznością i sędziami naśladowali 5 głosów wydawanych przez jelenie w czasie rykowiska: młody byk szukający łani, stary byk szukający łani, byk stadny, byk w gonie za łanią oraz wyzwanie do walki.

Komisja sędziowska w składzie: Andrzej Misiak – mistrz Europy w wabieniu jeleni, Eugeniusz Pucek – emerytowany, wieloletni pracownik łowiectwa w biurze RDLP w Olsztynie oraz Joachim Cymerman – łowczy KŁ „Łyna”, dziekan korpusu leśników Nadleśnictwa Nowe Ramuki oceniła trójkę zwycięzców:

- I miejsce: Tomasz Bałdyga – reprezentant RDOŚ w Olsztynie,
- II miejsce: Tomasz Tokarczyk – Nadleśnictwo Wichrowo,



III miejsce: Marcin Zega

– Nadleśnictwo Nowe Ramuki.

Pośród uczestników konkursu publiczność wytypowała swojego faworyta. Nagrodę publiczności otrzymał Tomasz Tokarczyk.

Przybyłe osoby nie biorące udziału w konkursie głównym miały możliwość sprawdzenia swojej wiedzy w quizie o Lasach Państwowych i Nadleśnictwie Nowe Ramuki pod patronatem nadleśniczego Janusza Jeznacha. Najlepsza okazała się Anna Włodarczyk-Komosińska.

Sponsorzy VIII Warmińskiego Konkursu Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja ufundowali atrakcyjne nagrody rzeczowe dla zwycięzców oraz pamiątkowe albumy dla wszystkich uczestników. Zwycięzcom gratulujemy. Nadleśniczy Nadleśnictwa Nowe Ramuki zaprasza osoby zainteresowane wzięciem udziału w IX WKWJ na pierwszą sobotę września 2015 roku.

Tekst i foto: Szymon Malewski

Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ - Oddział Augustowski

W dniu 24 maja 2014 r. w miejscowości Krylatka w ośrodku wypoczynkowym „Leśny Dworek” (siedzibie klubu) odbyła się uroczystość inicjująca działalność Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ Oddziału Augustowskiego. Uroczystość zaplanowano na godzinę 14.00. W programie i na zaproszeniach porządek przedstawiał się następująco:

- otwarcie uroczystości w siedzibie „Leśny Dworek” w Krylatce

- wystąpienie Prezesa KKiKŁ PZŁ kol. Marka Stańczykowskiego
- wręczenie legitymacji i oznak klubowych członkom stowarzyszenia
- poznanie okolicy siedziby oddziału
- biesiada myśliwska na terenie siedziby

Uroczystość rozpoczęła się przywitaniem wszystkich przybyłych przsz prezesa Artura Mołodziejko.

Wśród zaproszonych gości byli między innymi:

- nadleśniczy nadleśnictwa Płaska Leszek Skubis,
- osoba reprezentująca Nadleśnictwo Głęboki Bród Jan Książkowski,
- wójt gminy Sztabin Tadeusz Drajgiewicz,
- Roman Rogoziński oraz Andrzej Stachurski,
- Ks. Wojciech Kalinowski,
- Ks. Maciej Maciejewski.

Po oficjalnym powitaniu prezes KKiKŁ PZŁ kol. Marek Stańczy-

kowski wręczył legitymacje i odznaki klubowe członkom Oddziału Augustowskiego.

Są to koledzy:

Artur Mołodziejko, Stanisław Anuszkiewicz, Wojciech Szostak, Bogusław Klukowski, Mariusz Kaftański, Jadwiga Ceran – Belicka, Małgorzata Ostapowicz, Jakub Sieńko, Piotr Borowski, Stefan Cudnowski, Arkadiusz Kowalczyk, Norbert Frąckiewicz, Kamil Polkowski, Bartosz Masiewicz, Krzysztof Rowiński.

Następnie przecięto wstęgę do siedziby oddziału. Po zwiedzeniu gospodarz siedziby p. Małgorzata Ostapowicz zaprosiła wszystkich uczestników na biesiadę i ucztę łowiecką. Dania były przygotowane i serwowane przez członków klubu i składały się tylko z dań z dziczyzny. Przygotowano je pod kierunkiem Jadwigi Balickiej.

Trzeba przyznać, że były wy-



śmienite i już trwają rozmowy z koleżanką, aby pomyślała o wydaniu książki kucharskiej.

Impreza trwała do późnych godzin i przebiegała w miłej atmosferze.

Pozdrawiamy wszystkich klubo-

wiczów z Polski i życzymy owocnej współpracy i wielu osiągnięć na niwie promocji kultury łowieckiej.

Darż Bór !!!

tekst i foto: Artur Mołodziejko

Spotkanie członków Komisji Kultury i Tradycji Łowieckich

Na pograniczu obwodów łowieckich KŁ „Wrzos” w Lidzbarku Warmińskim i KŁ „Knieja Olsztyn” w Smolajnach w „Leśnej Karczynie u Rycha” w Miłogórze odbyło się kolejne spotkanie członków Komisji Kultury i Tradycji Łowieckich Północno-Wschodniej Krainy Łowieckiej.

Gospodarzem spotkania był Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie. Głównym tematem pierwszej części obrad była promocja łowiectwa w mediach i kulisy produkcji kolejnych odcinków MYŚLIWIEC.pl, programu, który w 2012 roku otrzymał pierwszą nagrodę i miano najlepszego programu telewizyjnego w Polsce. Uczestnicy spotkania podzielili się z redaktorem Anielą Smoczyńską uwagami co do przekazywanych w nim treści, które w przyszłości będą wykorzystywane w kolejnych programach, realizujących cele poznawcze, dydaktyczne, estetyczne oraz promujące łowiectwo.

W drugiej części głos zabrał gospodarz spotkania – łowczy okręgowy Dariusz Zalewski, zapoznając zebranych z prowadzonymi w okręgu zbiorowymi polowaniami szkoleniowymi, które mają na celu wprowadzenie jednolitych zasad ich przebiegu (polowania te w okręgu olsztyńskim organizowane są już od dwóch lat). Zapropozował także wydanie katalogu prezentującego najcenniejsze trofea Północno-Wschodniej Polski.

Kolejna część obrad poświęcona była omówieniu pierwszego spot-



Za stołem obrad w plenerze

kania redaktorów lokalnych pism łowieckich wydawanych na terenie Polski oraz sposobu pozyskiwania materiałów prasowych do publikacji. W tej części głos wiodący miał redaktor naczelny kwartalnika „Myśliwiec Warmińsko-Mazurski” – Zbigniew Korejwo.

Panel dyskusyjny poświęcono różnym tematom. Paweł Koreń i Ryszard Hołowiński z Okręgu Elbląskiego mówili o podjętych działaniach związanych z promocją łowiectwa, m.in. o finale II Olimpiady Wiedzy Przyrodniczej „Przyroda Warmii, Powiśla i Żuław”. Przedstawiciele Okręgu Białostockiego, Maria Grzywińska, Alicja Milewska oraz Jacek Sakowicz, poruszyli aktualny dla myśliwych tego rejonu temat zagrożenia populacji dzika wynikających z powodu afrykańskiego wirusa pomoru świń.

Dorota Michalak, czuwając nad całością spotkania, nie omieszka-

ła zadbać o elementy krajoznawcze na spotkaniu, zapraszając jej uczestników na pieszą wycieczkę, na 43-metrową przeciwpożarową wieżę obserwacyjną, zlokalizowaną w pobliżu miejsca spotkania oraz zapraszając na VII Festiwal Kultury Myśliwskiej do Lidzbarka Warmińskiego i na koncert muzyki myśliwskiej w wykonaniu Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Klan-gor” z Lidzbarka Warmińskiego i Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej PZŁ pod batutą Mieczysława Leśniczaka.

Okręg Elbląski podczas spotkania reprezentowali: Paweł Koreń i Ryszard Hołowiński, okręg Suwalski: Norbert Bejnarowicz, Okręg Białostocki: Alicja Milewska, Maria Grzywińska i Jacek Sakowicz. Gospodarzami spotkania były: Anielą Smoczyńska, Dorota Michalak oraz Dariusz Zalewski, Zbigniew Korejwo i Marek Gajos.

Dorota Michalak

foto: Zbigniew Korejwo

VIII Spotkania Hubertowskie



W środku stoją kawalerowie Zakonu Złotego Jelenia w towarzystwie leśników i myśliwych



Zespół „Hubertus”



W dniach 6-7 września w Czarnej Białostockiej odbyły się VIII Spotkania Hubertowskie w Puszczy Knyszyńskiej. Pierwszego dnia, kiedy w Zielonej k. Białegostoku odbywały się zawody strzeleckie, w Czarnej Białostockiej myśliwi i leśnicy z Polski, Litwy i Białorusi oraz osoby zainteresowane tematem, uczestniczyli w Seminarium na temat „Gospodarki populacją dzika w sytuacji zagrożenia Afrykańskim Pomorem Świń (ASF)”. Wygłoszone referaty, wypowiedzi i dyskusje w szerszym gronie pokazały, że choć sprawa jest bardzo poważna i wymaga natychmiastowego działania, u nas wciąż tkwi w martwym punkcie, a wszelkie przepisy i rozporządzenia zarówno władz wyższego szczebla, jak i lokalnych, paradoksalnie utrudniają myśliwym planowany odstrzał dzików. Skutek jest taki, że przyrost dzików zwiększa się w zastraszającym tempie, co skutkuje rosnącymi szkodami w uprawach rolnych, a to może doprowadzić wiele kół łowieckich do finansowej katastrofy. Burzliwą dyskusję trzeba było jednak odlo-

w Puszczy Knyszyńskiej



żyć na później, bo organizatorzy już czekali z następną atrakcją.

Po części seminaryjnej zaproszeni goście udali się na **uroczyste otwarcie Ośrodka Edukacji Leśnej im. Leśników Puszczy Knyszyńskiej** w którego skład wchodzi zabytkowa wyluszcznia nasion oraz sala konferencyjno-edukacyjna. Maszyny oraz urządzenia z 1934 roku, chociaż obecnie stanowią muzealny eksponat, są w pełni sprawne i gotowe do procesu technologicznego wyluszczenia nasion oraz żywicowania. Dopełnieniem całości jest imponujący zbiór archiwalnych zdjęć.

Wszystko to tworzy kompleks edukacyjny i niespotykaną atrakcję turystyczną.

W niedzielę ciąg dalszy spotkań Spotkań Hubertowskich w Puszczy Knyszyńskiej rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele pw. Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej. Myśliwski wystrój wnętrza kościoła wykonany z poroży jeleni oraz ołtarz św. Eustachego – patrona myśliwych i leśników wzbudzał

zachwyt wielu gości, którzy z tej okazji przyjechali z różnych stron Polski. Po nabożeństwie, nad zalewem Czapielówka, rozpoczął się festyn. Słoneczna pogoda sprzyjała plenerowej imprezie. Obchody zainaugurował koncert Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Hubertus” z Kwidzyna, po którym nastąpiło oficjalne otwarcie imprezy. Myśliwi oraz leśnicy przygotowali na czas obchodów wiele atrakcji m.in.: konkurs na najlepsze „Hubertowskie Jadło”, występ Sygnalistów Myśliwskich przy ZO PZŁ w Białymstoku, prezentację sokolników oraz trofeów łowieckich. Dodatkowo Leśny Kompleks Promocyjny Puszcza Knyszyńska zaoferował atrakcje i konkursy o tematyce promującej drewno jako surowiec całkowicie odnawialny.

Niebywałą atrakcją dla myśliwych i sympatyków łowiectwa były dwie wystawy. Jedną fotograficzną **Magdy Langer** z Krakowa, autorki zdjęć o tematyce łowieckiej, laureatki prestiżowych nagród fotograficznych, m.in. Łowca Polskiego,

która została nagrodzona też przez organizatorów tegorocznej imprezy hubertowskiej, oraz druga, niezwykła wystawa medali, plaket, odznak i odznak łowieckich ze zbiorów **Bogdana Kowalczaka** pt. „Zwierzyna w faleryście i na pocztówkach”, jednego z czołowych polskich kolekcjonerów, członka Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej, którego wystawy są wielkimi wydarzeniami, zachwycającymi zwiedzających i promującymi polską kulturę łowiecką.

Jak zwykle ogromne zainteresowanie wzbudzali Kawalerowie Zakonu Orderu Złotego Jelenia z Krakowa, stowarzyszenia kultywującego staropolskie tradycje łowieckie. Oryginalne stroje i niespotykana dziś galanteria myśliwska oraz nieodparty urok kawalerów zachęcał uczestników festynu do robienia wspólnych zdjęć.

Organizatorami tegorocznych Spotkań Hubertowskich w Puszczy Knyszyńskiej byli:

Gmina Czarna Białostocka, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku, Polski Związek Łowiecki Zarząd Okręgowy w Białymstoku oraz Centrum Kultury Łowieckiej w Czarnej Białostockiej, Nadleśnictwo Czarna Białostocka, Parafia pw. Św. Rodziny oraz Dom Kultury w Czarnej Białostockiej.

Alicja Milewska
foto: Magda Langer

Kolejny medalowy sezon



Złotomedalowe wieńce pozyskane przez myśliwych zagranicznych w Morągu i Ilawie, w sezonie 2013/14



Za nami już emocje tegorocznego rykowiska. W wielu obwodach łowieckich najlepszego od wielu lat. Tylko we wrześniu br. myśliwi zagraniczni pozyskali – według mojej wiedzy – 6 złoto medalowych wieńców: 4 w kołach łowieckich oraz po 1 w OHZ-ach Lasów Państwowych i Polskiego Związku Łowieckiego. Słoneczna i sucha aura ograniczyła penetrację jelenich ostoi przez grzybiarzy i sprzyjała jeleniom. Spokojnie oczekując na dalszy ciąg obiecującego sezonu możemy znaleźć chwilę i podsumować ubiegłoroczny sezon polowań na jelenie byki. Był bardzo dobry. Kolejny rok z rządu łowiska okręgu olsztyńskiego okazały się najlepsze w kraju. Wspólnie z myśliwymi zagranicznymi zdobyliśmy 147 medalowych wieńców, w tym 7 złotomedalowych. Trofea naszych Kolegów zajęły w dorocznym, ogólnokrajowym rankingu ogłaszającym przez „Łowiec Polski” kolejno 4. i 8. miejsce wśród najlepszych 10 wieńców pozyskanych w Polsce w sezonie 2013/2014.

Zestawienie najlepszych wieńców pozyskanych w wyniku odstrzału ocenionego jako prawidłowy prezentuje Tabela 2.

Wyniki ubiegłego sezonu prezentują się również bardzo dobrze pod względem hodowlanym. Jeżeli przeanalizujemy dane z Tabeli 1, to bez trudności możemy się przekonać, że w ubiegłym sezonie odstrzał oceniony jako prawidłowy dotyczył ponad 86% pozyskanych byków. Dla przypomnienia w sezonie 2012/13 wynosił on 76% a w ubiegłym sezonie 81%. Procent prawidłowo pozyskanych osobników wyraźnie wzrasta z roku na rok, i to pomimo corocznego wzrostu liczby odstrzelonych byków. W ciągu ostatnich 3 sezonów odstrzał jeleni-byków wzrósł z 766 do 936 osobników. Nie budzi wątpliwości struktura wiekowa pozyskanych jeleni. Od trzech lat odstrzał I klasy wieku jak „zamurowany” tkwi w okolicach 41% chyba trudno będzie go

obniżyć, biorąc pod uwagę znaczny coroczny wzrost liczby pozyskiwanych osobników.

Czego możemy się spodziewać po trwającym sezonie łowieckim. Osobiście na razie trzymam kciuki i nie chcę zapeszać. W sezonie 2011/12 pozyskaliśmy w Okręgu Olsztyńskim 136 medalowych wieńców. Kolejny sezon 2012/13 to rekordowa liczba 173 medalowych trofeów. Sezon 2013/14 to 147 medalowych byków. Jaki będzie bieżący sezon? Czy wynik sezonu 2012/13 to pojedynczy sukces czy zapowiedź prawdziwych możliwości naszych łowisk? Trudno powiedzieć – czas pokaże. Z całą pewnością warto się zastanowić, co robić dalej by przy wzroście oczekiwań dotyczących zwiększenia odstrzału zwierzyny grubej, zwłaszcza dzików i jeleni, nie zmarnować ponad 10 lat pracy hodowlanej i w ciągu 2-3 lat nie skonsumować osiągniętych efektów hodowlanych. W tym roku szpicaki oszczędzone w pierwszym roku działania naszego programu postarzenia populacji osiągnęły wiek łowny. Ile ich będzie? Jakiej jakości wieńce nałożyły? Co zrobić, by w liczbie 100-150 byków odstrzeliwanych corocznie z naruszeniem selekcji nie znalazł się ten jeden wyjątkowy, który za rok, dwa może trzy przejmie palmę pierwszeństwa i tytuł rekordu Warmii i Mazur? Pytań jest wiele, ale odpowiedź na to najważniejsze pytanie każdy musi znaleźć sam. W końcu to my naciskamy spust...

Tabela 1. Wyniki oceny prawidłowości odstrzału byków jeleni 2013/14

Klasa wieku	„0”	„X”	„XX”	Razem
I	334	48	8	390 (41,7%)
II	368	32	39	439 (46,9 %)
III	107	0	0	107 (11,4 %)
Razem	809 (86,4%)	80 (8,6%)	47 (5,0%)	936 (100%)

tekst i foto: Mariusz Jakubowski

Tabela 2. Zestawienie najlepszych wieńców jeleni pozyskanych w sezonie 2013/14, w obwodach dzierzawionych przez koła łowieckie

Lp.	Imię i nazwisko myśliwego	Koło łowieckie	Wiek byka	Masa trofeum	Forma poroża	Punkty CIC
1	Ryszard Szałginiewicz	Żubr Olsztyn	11	9,92	16NOK	218,11
2	Dominik Czekala	Bór Wipsowo	11	10,33	16ROK	216,71
3	Erwin Roszig	Jeleń Giżycko	12	8,63	18NOK	213,15
4	Daniel Kozak	im. Ejsmonda Olsztyn	12	9,13	20NOK	210,27
5	WKł Daniel Bartoszyce	Daniel Bartoszyce	11	9,45	20NOK	209,14
6	Piotr Bitel	Jeleń Giżycko	11	8,44	18NOK	208,16
7	Hubert Krasula	Świt Pasym	11	9,1	18NOK	206,12
8	Daniel Kętrzyn	Daniel Kętrzyn	11	8,90	14NOK	205,62
9	Tomasz Tokarczyk	Knieja Olsztyn Smolajny	11	9,28	14NOK	205,27
10	Marcin Fijuk	im. Ejsmonda Olsztyn	13	8,84	16ROK	203,30
11	Wiesław Skudelski	Śniardwy Mikołajki	12	8,06	16NOK	200,35
12	Robert Dumka	Batalion Omin	10	7,92	12NJK	199,14
13	Wojciech Borowy	Jarząbek Kaszuny	11	8,22	14NOK	199,10
14	Andrzej Górecki	Drwęca Ostróda	12	8,37	12ROK	198,17
15	Henryk Filipiak	Leśnik Górowo Ił.	11	7,68	18NOK	197,68
16	Piotr Łojko	Szarak Kętrzyn	12	8,50	14NOK	197,67
17	Krzysztof Turek	Kormoran Olsztyn	12	8,16	16NOK	197,53
18	Marek Bohun	Świt Pasym	14	7,06	18NOK	196,16
19	Radosław Orpik	Szarak Bartoszyce	11	7,53	12ROK	195,97
20	Daniel Nowakowski	Czajka Biskupiec	12	7,41	14NOK	195,12
21	Zbigniew Lubowidzki	Łoś Mrągowo	11	7,60	12ROK	194,59
22	Tadeusz Pelszyk	Knieja Olsztyn Smolajny	14	6,94	10RJK	193,93
23	Leszek Chefstowski	Warmia Wielbark	12	7,86	14NOK	190,83
24	Paweł Artych	Bór Wipsowo	11	6,7	13NOK	190,78
25	Wojciech Kuściński	Kudypy Olsztyn	11	7,26	12NJK	190,32
26	Sławomir Lubieniecki	Miłośników Łowiectwa W-wa	11	7,18	14ROK	190,21
27	Andrzej Bącik	Szarak Bartoszyce	7	8,48	14NJK	190,03
28	Remigiusz Borowski	Świt Pasym	12	6,37	20NOK	189,40
29	Piotr Jaksina	Dzięcioł Miłomłyn	7	6,88	12NJK	189,31
30	Rafał Słupianek	Daniel Bartoszyce	8	7,40	12NJK	188,87
31	Janusz Jedynek	Grunwald Warszawa	9	7,54	12NJK	188,73
32	Wojciech Abramczyk	Żubr Olsztyn	12	7,64	12ROK	186,86
33	Jerzy Domian	Śniardwy Mikołajki	11	7,04	14ROK	186,18
34	Kł. Kudypy Olsztyn	Kudypy Olsztyn	7	7,06	16NJK	185,98
35	Jacek Dyczewski	Dzięcioł Miłomłyn	12	6,63	12ROK	185,31
36	Piotr Małz	Śniardwy Mikołajki	11	6,55	16NOK	184,89
37	Piotr Prątnicki	Głuszec Olsztyn	11	6,89	14NOK	184,48
38	Maciej Błaut	Leśnik Górowo Ił.	12	6,17	12NOK	183,19
39	Leszek Semaniuk	Dzicy Jar Warszawa	8	7,06	12NJK	182,95
40	Andrzej Jabłoński	Ryś Dźwierzuty	11	6,62	16NOK	182,74
41	Waldemar Abucewicz	Dzięcioł Miłomłyn	7	6,79	14NJK	182,21
42	Marek Pawłowski	Ryś Dźwierzuty	9	6,75	12NJK	181,96
43	Dariusz Ławecki	32 przy MR W-wa	9	6,04	12ROK/M	181,92
44	Bogdan Kópka	Jeleń Szczytno	11	6,30	10ROK	181,89
45	Grzegorz Żywalewski	Knieja Olsztyn Smolajny	12	6,56	12ROK	181,80
46	Mariusz Piotrowicz	Knieja Olsztyn Smolajny	9	6,34	10RJK	181,57
47	Leszek Więcek	Sokół Mrągowo	11	7,04	14NOK	181,57
48	Wojciech Matuszak	Bór Wipsowo	13	6,2	12NOK	181,53
49	Michał Drabiński	Ruczaj Bartoszyce	13	6,38	12ROK	181,32
50	Sławomir Lewczuk	Zieleń Warszawa	11	6,36	14NOK	179,32
51	Leszek Kofecki	Grunwald Ostróda	8	6,70	12NJK	179,01
52	Wiesław Markuszewski	Łoś Iława	5	6,14	12NJK	178,91
53	Dominik Krzyżanowicz	im. Ejsmonda Olsztyn	11	6,8	12NOK	178,88
54	Piotr Kuszczak	im. Ejsmonda Olsztyn	9	6,26	12NJK	178,73
55	Michał Hamada	Łoś Olsztyn	9	6,73	10NJK	178,24
56	Krzysztof Oleszkiewicz	Ruczaj Bartoszyce	7	7,02	12NJK	178,00
57	Krzysztof Zawistowski	Leśnik Górowo Ił.	7	6,71	12NOK	177,80
58	Piotr Skonieczny	Słonka Morąg	8	6,48	10NNK	177,75
59	Waldemar Małkiewicz	Grunwald Warszawa	6	6,28	12NOK/WT	177,02
60	Waldemar Lis	32 przy MR W-wa	11	6,14	16NOK	176,45
61	Adam Mirkowicz	Knieja Nidzica	11	6,00	10ROK	174,39
62	Czesław Hołdyński	Darz Bór Olsztyn	6	5,46	10RJK	174,38
63	Mirosław Ludwiniak	Hubertus Morąg	8	7,23	10RNK	174,24
64	Robert Dorniak	Dzik Orneta	8	6,30	10NJK	173,99
65	Grzegorz Jankowski	Dzięcioł Miłomłyn	8	6,17	12NJK	173,43
66	Krzysztof Zawistowski	Leśnik Górowo Ił.	7	6,07	12NOK	173,29
67	Krzysztof Kruszyński	Bory Warszawa	8	6,28	12ROK	173,14
68	Mariusz Zega	Łabędź Małdyty	7	6,61	12NJK	172,49
69	Piotr Draszek	Batalion Omin	8	6,12	12NNK	172,27
70	Bogdan Wąty	Cytadela Warszawa	6	5,94	12NJK	172,16
71	Jerzy Urban	Nr 40 przy MR W-wa	13	6,78	10NJK	172,12
72	Wojciech Szałkowski	Grunwald Warszawa	7	5,50	10RJK	171,45

Wycena międzynarodowa CIC w Czempiniu



Nasi koledzy na wycenie

przedstawię podsumowanie całości prac Komisji w odniesieniu do trofeów zdobytych na terenie całej Polski.

Wobec znacznej liczby zgromadzonych trofeów członkowie Komisji zdecydowali, iż w pierwszej kolejności będą weryfikowane punkty dodatkowe, jako najbardziej subiektywne, a jednocześnie w przypadku np. rogaczy mające dość duże znaczenie w ogólnej liczbie przyznanych punktów. Muszę przyznać, że interpretacje poszczególnych elementów wyceny piękna trofeów w większości pokrywały się z wytycznymi stosowanymi przez Komisje Wyceny w PZŁ. Najwięcej różnic można było zauważyć w czasie wyceny barwy parostków oraz zakończenia odnóg. W tych dwóch przypadkach liczba punktów przyznanych przez Komisję Międzynarodową zazwyczaj była wyższa od liczby punktów przyznanych przez komisje działające w poszczególnych okręgach PZŁ. Doskonałą okazją do nauki były wyceny łopat danieli oraz ślimów muflonów, gdyż doświadczenie Kolegów z Czech i Słowacji w zakresie pomiarów tych trofeów oraz przyznawania punktów dodatkowych było bardzo duże. Odnosząc się do trofeów z okręgu olsztyńskiego to podziw i zazdrość budziła liczba oraz wielkość przywiezionych przez nas do Czempinia wieńców jeleni. Jak krótko skomentowali pracownicy Stacji Badawczej, w wieńcach jeleni „rządził Olsztyn”. Było to tym bardziej miłe, kiedy Koledzy dyskretnie zerkali nie tylko na wieńce, ale

W dniach 7-11 lipca br. w Zwierzynie oraz Stacji Badawczej PZŁ w Czempiniu odbyła się weryfikacja wyceny złotomedalowych trofeów łowieckich, zdobytych w Polsce w ciągu ostatnich lat. Weryfikacji dokonała Komisja powołana przez Międzynarodową Radę Łowiectwa i Ochrony Zwierzęcy (CIC) w składzie: Josef Feuereisel (Czechy), Dusan Krajniak (Słowacja) oraz Roman Dziedzic (Polska). Obserwatorem z ramienia CIC był Hubert Inhaizer (Węgry). Asystentami Komisji w czasie prac w SB PZŁ w Czempiniu byli eksperci międzynarodowi krajowi oraz członkowie Komisji Trofeów i Wystaw NRŁ: Wojciech Szymański, Michał Jordan, Jan Ptak, Andrzej Jackiewicz, Dariusz Zalewski oraz niżej podpisany. Weryfikacji poddano 417 trofeów 9 gatunków. Wyniki prac Komisji są na tyle obszerne – a jednocześnie ciekawe – że zdecydowałem się moją relację podzielić na dwie części. Niniejszy tekst będzie dotyczył prac w Czempiniu oraz osiągnięć trofeów z Okręgu Olsztyńskiego PZŁ, zaś w kolejnym numerze „Myśliwca”

również na zużycie zębów odstrzelonych osobników. Nikt z obecnych nie miał wątpliwości, że warto hodować łowne byki. Ogółem Olsztyn dostarczył 55 złotomedalowych trofeów: 15 wieńców jeleni, łopaty daniela, 8 parostków rogaczy, 14 oreży dzików, 13 czaszek borsuków i 4 czaszki lisów. Dostarczyliśmy również 4 trofea srebrnomedalowe, którym do „złota” brakowało 1-2 punktów. Wszystkie trofea złoto medalowe uzyskały potwierdzenie swojej klasy. Również jedno z srebrnomedalowych trofeów zakwalifikowano do złotego medalu. Z dużą satysfakcją muszę stwierdzić, iż różnice między wyceną „olsztyńską” a wyceną Komisji międzynarodowej były minimalne. Wyceny czaszek zostały uznane bez jakiegokolwiek poprawki, podobnie było z dzikami. Różnice w przyznanych punktach dodatkowych premiujących piękno parostków rogaczy i wieńców jeleni wynosiły średnio 0,5 do maksymalnie 1 punktu.

Najmocniejszymi pod względem punktowym trofeami z Okręgu olsztyńskiego PZŁ były aktualne rekordy naszego okręgu: czaszka borsuka zdobyta przez Damiana Kuźniaka wyceniona na 24,31 pkt CIC (minimum na złoty medal to 23,00 pkt) oraz czaszka lisa pozyskanego przez Wita Juśkiewicza wyceniona na 25,96 pkt CIC (minimum na „złoto” wynosi 25,00 pkt). Nie ukrywam, że „po cichu” liczyłem, że chociaż jedno z nich stanie się rekordem kraju. Niestety, znalazły się w Czempiniu przez trofea mocniejsze, ale które konkretnie miejsca w Kraju zajmą nasi faworyci okaże się po podsumowaniu i zestawieniu wszystkich wycen ze Zwierzynia i Czempinia. Przysłowiową „wisienką na torcie” była możliwość uczestniczenia w weryfikacji nowego rekordu i wicerekordu Polski w łopatach danieli.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim Kolegom, którzy zdecydowali się przekazać swoje trofea do weryfikacji. Mam nadzieję, że posiadanie oficjalnej międzynarodowej wyceny trofeum zrekompensowało kłopot z jego dostarczeniem. **Mariusz Jakubowski**

Andrzej Bujnowski

Przy ocenie myśliwego oraz jego dokonań, najczęściej przywołuje się pełnione przez niego funkcje we władzach różnego szczebla, reprezentowanie społeczności myśliwych w różnych gremiach oraz wypowiadanie się na tematy łowieckie podczas różnych spotkań i uroczystości. Takie formy aktywności powodują, że uzyskuje on status „działacza”, co z kolei skutkuje typowaniem go do odznaczeń, zaszczytów itp.

Przeciwnieństwem „działaczy” są koledzy nie poszukujący rozgłosu, którzy sumiennie wykonują obowiązki oraz powierzone zadania, a przez skrupulatne przestrzeganie zasad w praktyce łowieckiej chcą wpływać wychowawczo na młodych kolegów. Nie kandydują oni do pełnienia kierowniczych funkcji w Kole czy też instancjach wyższego szczebla. W efekcie ich piersi nie zdobią odznaczenia, a przy uroczystych okazjach nie wymienia się ich nazwisk i nie eksponuje osiągnięć.

Typowym przedstawicielem drugiej grupy jest Andrzej Bujnowski. Miał to szczęście, że z łowiectwem zetknął się już w dzieciństwie i dorastał w środowisku, gdzie tematyka łowiecka była stałym elementem codziennych rozmów i dyskusji. Biorąc pod uwagę, że w tym okresie była liczna grupa myśliwych wywodzących się z okresu międzywojennego, Kol. Andrzej przyswajał sobie od nich tradycyjne wzorce łowiectwa i styl wykonywania polowania. Zdobyta w ten sposób wiedza i poznane zasady stały się Jego drogowskazem postępowania do dnia dzisiejszego.

Kontakty Kol. Bujnowskiego z łowiectwem osłabły w czasie zdobywania wiedzy medycznej w Gdańskiej Akademii Medycznej oraz budowania pozycji zawodowej i normowania sytuacji rodzinnej. Po osiągnięciu tych celów Kol. Andrzej podjął pracę w jednostkach służby zdrowia w Nidzicy. Wtedy to zetknął się z wybitnymi myśliwymi z tego terenu: Stanisławem Kłosowskim i Jerzym Anychem. Kontakty i rozmowy z nimi na nowo rozbudziły u Andrzeja chęć czynnego uprawiania łowiectwa. Dzięki pomocy wspaniałych kolegów pokonał trudności proceduralne i stał się pełnoprawnym członkiem PZŁ i Koła Łowieckiego „Knieja” w Nidzicy. W Kole tym polował od 1994 roku, a następnie w związku z podjęciem pracy i zmianą miejsca zamieszkania na Olsztyn, przeniósł się do Koła Łowieckiego „im. Juliana Ejsmonda”. W nowym środowisku zaadaptował się szybko, a miarą akceptacji Jego osoby w Kole było powierzenie Mu przez 3 kadencje funkcji przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

W swojej praktyce łowieckiej Kol. Bujnowski kierował się zasadami, które przyswoił sobie w domu rodzinnym i w kontaktach z wybitnymi myśliwymi. Na polowaniu nigdy nie dążył za wszelką cenę do osiągnięcia sukcesu w postaci pozyskania okazałego trofeum czy obfitych rozkładów. Ponadto przedkładał możliwość obserwacji zwierzyny w jej naturalnym środowisku oraz poznawania różnych przejawów jej aktywności.

Wskutek takiego postępowania ścian Jego pokoju myśliwskiego nie zdobią rekordowe trofea, ale taką jak u Niego kolekcją obserwacji, przeżyć i wspomnień mogą się poszczycić tylko nieliczni.

Inspiracją do takich form zachowań w łowisku była też druga życiowa pasja Andrzeja – fotografowanie. Przygodę z fotografią rozpoczął znacznie wcześniej niż z łowiectwem. Już w szkole podstawowej wykonał pierwsze fotografie z użyciem prymitywnego sprzętu

oraz nie mając wiedzy i doświadczenia w tej dziedzinie. Niezbyt imponujące efekty tych prób nie zniechęciły Go, a wprost przeciwnie – zmobilizowały do podejmowania nowych prób i doskonalenia umiejętności. W kolejnych latach zdobywał coraz lepszy sprzęt i wiedzę na temat łowiectwa, fotografowania, kompozycji obrazu, wykorzystywania światła itp., aż w końcu osiągnął taki poziom, który można określić profesjonalnym.

Wtedy swoje zainteresowania fotografią ukierunkował na tematykę przyrodniczą, ze szczególnym uwzględnieniem łowiectwa. Obecnie nie wyobraża sobie jakiegokolwiek wyprawy do łowiska bez aparatu fotograficznego czy kamery. Siedząc na ambonie, w oczekiwaniu na zwierzynę, planuje kompozycję przewidywanych zdjęć, a po ukazaniu się zwierzyny w pierwszej kolejności sięga po aparat, a dopiero później po dryling.

Wykonywane przez Andrzeja fotogramy budziły zachwyt wśród przyjaciół, którzy namawiali Go do wyjścia ze swymi pracami na zewnątrz. W ten sposób powstała wystawa zatytułowana „W umiłowanej mazurskiej kniei”, która urzekła zwiedzających i ugruntowała jego renomę fotografa-przyrodnika.

Swoje fotogramy Kol. Bujnowski zaprezentował również na wystawie w Zespole Szkół Budowlanych w Olsztynie. Była ona dobrą formą propagowania łowiectwa wśród młodzieży. Tematyka fotografii łowieckiej była też przedmiotem dwu prelekcji wygłoszonych na spotkaniach Klubu Seniora „Nemrod”. Niezależnie od przedstawionych wyżej form działalności, Kol. Bujnowski nie uchyla się od prac na rzecz swego Koła oraz innych gremiów naszej organizacji. W macierzystym Kole „im. Juliana Ejsmonda” przez trzy kadencje pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Od dłuższego czasu prowadzi też kronikę koła, dokumentując wydarzenia w łowisku, oficjalne uroczystości, spotkania, bale myśliwskie itp.

Kol. Andrzej uczestniczył też aktywnie w pracach Klubu Seniora „Nemrod”, dokumentując fotograficznie spotkania i ważne wydarzenia oraz biorąc aktywny udział w różnych przedsięwzięciach. Ostatnio podjął się opracowania Kroniki Klubu, dokumentującej jego 16-letnią działalność.

Poza tym Andrzej jest osobą niezwykle kulturalną i sympatyczną, co powoduje, że cieszy się w otoczeniu wielkim szacunkiem i sympatią.

Dzięki Ci Andrzej, za to, że taki jesteś. Życzymy Ci wielu lat zdrowia i dotychczasowej energii.

„Darz Bór”

Janusz Zamojski

Zdjęcie ze zbiorów A. Bujnowskiego



Łomżyński Konkurs Sygnalistów



Leśnicy z Nadleśnictwa Elk z Dianą Wioletą

Tradycyjnie już, bo od czternastu lat, w domku myśliwskim Koła Łowieckiego „Knieja” w Łomży, malowniczo położonym w graniczącej z doliną rzeki Narew miejscowości Pniewo, corocznie w końcu maja odbywają się konkursy sygnalistów, w którym udział biorą:

- stażyści – uczestnicy szkolenia na uprawnienia do wykonywania polowania stopnia podstawowego,
- sygnaliści zaawansowani, popularnie zwani grajkami.

Konkurs to zapewne zbyt szumna nazwa tego, co dzieje się w trakcie przesłuchań. Bo ile można wymagać od stażysty, który w trakcie szkolenia prowadzonego przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Łomży, przystępując do „konkursu” miał niespełna 3 miesiące na zapoznanie się z rogiem myśliwskim i nauczenie grania sygnałów. Dla jasności sprawy, każdy uczestnik szkolenia myśliwskiego powinien zagrać na rogu przynajmniej jeden sygnał myśliwski.

Tegoroczny konkurs odbył się 29 maja.

Do rywalizacji przystąpiło 52 stażystów i 8 grajków. Tak się szczęśliwie złożyło, że uczestnikami tegorocznego szkolenia byli młodzi leśnicy z Nadleśnictwa Elk, którzy grają w renomowanym zespole sygnalistów. W towarzystwie tym była też Diana o imieniu Wioleta, która jak się okazało bardzo dobrze wypadła w zmaganiach konkursowych.

Grę oceniało czteroosobowe jury pod przewodnictwem prof. Waldemara Borusiewicza, który jest nauczycielem gry na rogach myśliwskich i od czternastu lat szkoli myśliwych w Łomży. Uczestnicy konkursu mieli za zadanie rozpoznać trzy sygnały i sami grali jeden, sygnał wybrany przez siebie.

Za najlepszego sygnalistę wśród stażystów jury uznało Przemysława Milewskiego – drugie miejsce zajął Mateusz Dziekoński – trzecie Paweł Sendrowski.

Najlepszymi sygnalistami wśród grajków byli nie-



Zwycięzcom należą się nagrody

wątpliwie leśnicy z Nadleśnictwa Elk. Wybrane przez siebie sygnały zagrali oni nie tylko ładnie ale również precyzyjnie jeśli idzie o zapisy nutowe. Pierwsze miejsce zajął Piotr Mierzejewski przed Wioletą Juszkiewicz i Krystianem Brytanem.

Konkurs zakończył się biesiadą przy ognisku.

Jako ciekawostkę warto odnotować, że pomimo pracy i czasu, jakie włożyli stażyści, aby nauczyć się gry na rogach, pozytywnie wyrażali się oni o sygnalistyce, a szczególnie atmosferze jaką wnoszą sygnały grane w trakcie polowań zbiorowych.

Wcześniej stażyści – uczestnicy szkolenia – zakupili 14 rogów myśliwskich typu Pless, które już niedługo powinny być słyszane w trakcie polowań.

Niech wszystkim sygnalistom Bór Darzy, a św. Hubert obdarza ich myśliwskimi łaskami.

Jerzy Włostowski

foto archiwum ZOPZŁ w Łomży

Zespół Pieśni Myśliwskiej NEMROD

Działa już 9 lat przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Poznaniu! Inauguracyjny koncert wykonano wiosną 2005 roku w Domu Kultury „Cybinka” w Poznaniu. To pierwsza w Polsce kameralna grupa specjalizująca się w wielogłosowej wokalne miniaturze muzycznej o tematyce myśliwskiej i leśnej.

Działalność Zespołu Pieśni Myśliwskiej NEMROD jest odpowiedzią na potrzebę przypomnienia tradycji wykonawczej tego gatunku muzycznego. Artyści w istotny sposób wzbogacają ofertę kulturalną nie tylko dla środowiska myśliwskiego czy leśnego. Odnajdują oni kompozycje wokalne i wokально-instrumentalne, powołując do życia zbiór myśliwskiej i leśnej wielogłosowej literatury wokalne.

Zespół NEMROD wykonuje utwory kompozytorów polskich: Józefa Elsnera, Józefa Karola Lasockiego, Piota Maszyńskiego, Stanisława Moniuszki, Zygmunta Noskowskiego, Franciszka Piaseka, Franciszka Silchera, twórców europejskich a także kompozycje do melodii współczesnych myśliwych. Kolorytu prezentacjom słowno-muzycznym dodają sygnały myśliwskie przedstawiane przez wytrawnego ich znawcę, Krzysztofa Kadleca. Ponadto w bieżącym repertuarze znajdują się kompozy-



fol. Zbigniew Korejwo

Koncert Zespołu w sali Filharmonii Warszawskiej

cje wojskowe oraz sakralne, w tym kolędy. Stale powiększany jest zbiór polskich i światowych szlagierów muzyki rozrywkowej.

Zespół Pieśni Myśliwskiej NEMROD otwarty jest na nowe inicjatywy i wyzwania artystyczne. Występuje z koncertami, realizuje oprawę muzyczną kongresów, sympozjów, mszy ku czci św. Huberta. Artyści zapraszani są do uświetnienia znaczących wydarzeń kulturalnych o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

Kameralny charakter oraz mobilność zespołu to czynniki dodatkowo usprawniające część organizacyjną wydarzeń artystycznych.

Zespół Pieśni Myśliwskiej NEMROD koncertuje w składzie: Jan Kołacki – kontratenor, Radosław Jastak – tenor, Janusz Zawadzki – baryton, Tomasz Rybicki – bas, Krzysztof Kadlec – waltornia, parforce

Krzysztof Kadlec

www.nemrod.eu

Z ostatniej chwili

Złotomedalowe byki pozyskane we wrześniu br. przez myśliwych zagranicznych w obwodach łowieckich dzierżawionych przez koła Okręgu Olsztyńskiego PZŁ.



Najpiękniejszy - szesćciodwudziestak - KŁ „Sokół” Szczytno



Nacieższy - 10,4 kg - AKŁ „Darz Bór” Olsztyn



Zwycięzcy pucharu prezesa EORŁ

Strzelectwo w Elbląskim Okręgu PZŁ

Sporo działo się w okresie letnim na strzelnicy myśliwskiej w Gołąbkach. Podajemy chronologicznie imprezy strzeleckie zorganizowane przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Elblągu i Komisję Strzelecką EORŁ.

Doroczne zawody w strzelaniach myśliwskich „O Puchar Prezesa EORŁ” odbyły się 1 czerwca 2014 r. na strzelnicy w Gołąbkach. Startowali w nich najlepsi strzelcy Elbląskiego Okręgu PZŁ. Puchary i nagrody ufundował Zarząd Okręgowy PZŁ w Elblągu, a prezes EORŁ dr Józef Hryniewicz dodatkowo ufundował swoją nagrodę dla zwycięzcy zawodów. Podium zapełnili zawodnicy będący myśliwymi KŁ „Cyranka” w Sztumie. Pierwsze miejsce zajął Tomasz Prill – 477 pkt., drugie Dariusz Skibiak – 476 pkt., a trzecie Piotr Smoliński – 463 pkt. Nagrody wręczali: prezes EORŁ dr Józef Hryniewicz i łowczy okręgowy Wieńczysław Tylkowski, zaś Marek Goerick wręczył nagrodę sponsora firmy STOCK POLAND. Trzeba dodać, że nagrodzono nagrodami rzeczowymi za miejsca od 1 do 10. Dodatkową nagrodę, tzw. losowaną, otrzymał zawodnik wylosowany wśród wszystkich zawodników, a wszyscy zawodnicy otrzymali produkt sponsorski od STOCK POLAND.

Już 12 lipca br. zorganizowano „Piknik strzelecki” dla „powszechniaków”. Ta impreza cieszy się dużym powodzeniem. Tym razem nasi „mistrzowie” wsparli sędziów. Zawody przeprowadzono wyłącznie dla zawodników klasy powszechnej w klasyfikacji indywidualnej, w następujących kategoriach:

- najlepiej strzelający weteran (dla myśliwych od 60. roku życia),
- najlepiej strzelający senior (dla myśliwych od 36. do 59. roku życia włącznie),
- najlepiej strzelający junior (dla myśliwych do 35. roku życia włącznie),
- najlepiej strzelający prezes koła,
- najlepiej strzelający łowczy lub podłowczy koła,
- najlepiej strzelający skarbnik koła,
- najlepiej strzelający sekretarz koła,
- najlepiej strzelający przewodniczący lub członek komisji rewizyjnej koła.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbyło się w czasie gęstego deszczu. Nagrodami były, w każdej kategorii, dyplomy, puchary, nagrody rzeczowe i próbki wyrobów sponsora - STOCK POLAND. Nagrody wręczali: wiceprezes EORŁ Zdzisław Rutkowski, łowczy okręgowy Wieńczysław Tylkowski, sędzia główny Andrzej Kutkiewicz i członek ZO PZŁ w Elblągu Marek Goerick.

W kategorii najlepiej strzelający weteran (myśliwy od 60. roku życia) – I miejsce zajął Andrzej Walotka z KŁ „Odyniec” w Elblągu, w kategorii najlepiej strzelający senior (myśliwy 36 – 59 lat) - pierwsze miejsce zajął Leszek Gołębiowski z KŁ „Dzik” w Malborku. Kategorię najlepiej strzelający prezes koła wygrał Jacek Krawczyński – prezes KŁ „Sowa” w Malborku, kategorię najlepiej strzelający łowczy Wiesław Podsiadły - łowczy KŁ „Żuławy” Nowy Dwór Gd. Najlepiej strzelający skarbnik koła to Bartłomiej Stogowski - skarbnik KŁ „Ponowa” Braniewo, najlepiej strzelający sekretarz Piotr Piotrowski z KŁ „Łoś” w Elblągu a najlepiej strzelający członek Komisji Rewizyjnej to Andrzej Walotka z KŁ „Odyniec” w Elblą-

gu. W kategorii najlepiej strzelający junior – pierwsze miejsce zajął Maciej Domaszczyński z KŁ „Daniel” Kwidzyn.

XXVIII Okręgowe Mistrzostwa PZŁ w Strzelaniach Myśliwskich odbyły się 19 lipca 2014 roku. W zawodach wzięło udział 29 drużyn z kół łowieckich Elbląskiego Okręgu PZŁ. Indywidualnie wystartowało 98 zawodników. Piękne puchary i nagrody ufundował Zarząd Okręgowy PZŁ oraz sponsor – firma STOCK POLAND. Przed strzelaniami wręczono Wawrzyny Strzeleckie, które nasi zawodnicy zdobyli w ubiegłym sezonie strzeleckim. Złote Wawrzyny Strzeleckie odebrali: Tomasz Prill, Dariusz Skibiak i Piotr Smoliński, Srebrne Wawrzyny Strzeleckie: Arkadiusz Ostrowski, Ryszard Onopiak.

Zawody odbyły się w zniewalającym upale. Drużynowo wygrała je ekipa z KŁ „Cyranka” w Sztumie w składzie: Tomasz Prill, Dariusz Skibiak i Piotr Smoliński – 1395 pkt. Drugie miejsce zajęła drużyna z KŁ „Mewa” Braniewo (Marek Goerick, Arkadiusz Ostrowski, Andrzej Kurzyński – 1340 pkt), a trzecie było KŁ „Odyniec” w Kwidzynie w składzie: Leszek Peret, Michał Peret i Sebastian Rublewski – 1304 pkt. Klasyfikację indywidualną w klasie mistrzowskiej wygrał Tomasz Prill – 475 pkt, drugi był Dariusz Skibiak – 471 pkt a trzeci Marek Goerick – uzyskał 469 pkt. W klasie powszechnej odpowiednio pierwszy był Michał Peret – 449 pkt, drugi Marcin Piekarec – 433 pkt., trzeci Sebastian Rublewski – 429 pkt. Nagrody indywidualne odebrało ok. 50 zawodników. Następnie wylosowano jeszcze nagrody dla sędziów.

Strzelnica myśliwska w Gołąbkach po raz ostatni gościła strzelców myśliwskich 23 sierpnia 2014 r. Uczestniczyli w zawodach o Puchar STOCK POLAND. Na te bardzo popularne zawody zjechała czołówka strzelców myśliwskich z całego kraju. Do zawodów stanęło 120 zawodników. Sędzią głównym był Piotr Pełczyński z Rzeszowa – członek Komisji Strzeleckiej NRŁ. Sponsorem tytularnym była firma STOCK POLAND, która jako sponsor zawodów pokryła w pełni koszt organizacji zawodów. Całość wpisowego została przekazana na wspianiałe nagrody rzeczowe za zajęcie miejsc od I do XVI. Piękne puchary ufundował Zarząd Okręgowy PZŁ w Elblągu.

Wśród obecnych na zakończeniu zawodów uczestników rozlosowano nagrodę rzeczową – aparat cyfrowy FUJI Finepix 3D E3. Dodatkowo organizator ufundował:

- Puchar dla najlepszej Diany,
- Puchar Trzech Strzelnic Warmii i Mazur (dla zawodnika, który uzyska największą sumę punktów, uczestnicząc w XX Pucharze Jezior Mazurskich, XXIII Pucharze Prezydenta Miasta Olsztyna oraz IV Pucharze Stock Polska).

Na zakończenie zawodów każdy z uczestników otrzymał upominek w postaci próbki produktu sponsora zawodów firmy Stock Polska. I miejsce zajął Piotr Kraiński z Gdańska - 480/500 pkt, drugie Bogdan Gałęcki z Gorzowa Wielkopolskiego - 273/500 pkt, a trzecie Krzysztof Święcki z Łomży - 472/500 pkt. Jedyna strzelająca „Diana” Katarzyna Sycz zdobyła 201/500 pkt, i także otrzymała puchar. Puchar Warmii i Mazur zdobył Darek Skibiak uzyskując w trzech zawodach 1409 pkt.

tekst i foto:
Andrzej Czapliński





Afrykańska liga w Czerwonym Borze

Zwycięzcy „Afrykańskiej ligi” na podium

Zawody trzeciej edycji ligi strzeleckiej, wbrew zapowiedzi w tytule, nie odbyły się w Afryce, choć z Afryką miały wiele wspólnego, przez upał, jaki panował w dniu ich rozegrania 26 lipca 2014.

Do zawodów swoje reprezentacje zgłosiło 10 okręgów PZŁ: Białystok, Ciechanów, Elbląg, Olsztyn, Ostrołęka, Płock, Skierniewice, Suwałki, Warszawa, no i gospodarze zawodów – Łomża. Łącznie w zawodach wystartowało 88 strzelców, z czego 15 w klasie powszechnej.

Tym razem odbyło się bez opadów. Pogoda musiała być zamawiana zbyt dokładnie, bo upał był isticie afrykański, a temperatura przekraczała 35 stopni Celsjusza. Do tego nagrzaną na strzelnicy piaszczysty grunt spowodował, że wody do picia nie starczyło i trzeba było dowieźć.

Zawody przebiegały sprawnie i spokojnie, a to za sprawą bezawaryjnie funkcjonującej strzelnicy i Sędziego Głównego Andrzeja Madeja, który pomimo zdecydowanego sędziowania, okazał się przyjacielem strzelców i organizatorów.

Zwyciężył zespół z Olsztyna w składzie: Krzysztof Gromadzki, Jacek Mierzejewski, Grzegorz Jankowski, Jerzy Neugebauer, Jakub Jesionowski i Jarosław Pawszyk. Nazwiska strzelców wymieniono nie bez kozery. Warto wiedzieć jak nazywają się członkowie zespołu, który w trudnych warunkach pogodowych uzyskał znakomity wynik 2747 punktów.

Następne miejsca zajęły zespoły z okręgów: białostockiego, ciechanowskiego, łomżyńskiego. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Krzysztof Gromadzki z Olsztyna wy-

nikiem 473 pkt.

Wśród strzelców klasy powszechnej czołowe miejsca zajęli: Marek Szul z Gdańska – 441 pkt; Robert Szyrowski z Olsztyna – 438 pkt; Jarosław Wojtulewicz z Suwałk – 418 pkt.

Jak zwykle w Czerwonym Borze, na „wiejskim stole” można było spróbować domowych wędlin, które pomimo upału smakowały strzelcom, i nie tylko.

Była jak zwykle i nagroda dla najsympatyczniejszego zawodnika.

Już teraz zapraszam Koleżanki i Kolegów na przyszłoroczne zawody wawrzynowe w Czerwonym Borze. Organizujący zawody łomżyński zarząd okręgowy zapewnia przyjazną strzelnicę, dobre jedzonko, no i prawdopodobnie możliwość podziwiania strzelających Dian.

Jerzy Włostowski



R. Jędrał zwycięzca Pucharu Prezydenta

Puchar Prezydenta i Łowczego Okręgowego

16 sierpnia br. na strzelnicy myśliwskiej im. Władysława Komorowskiego w Olsztynie - Gutkowie odbyła się już XXII edycja Zawodów w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Prezydenta Olsztyna. Na starcie stanęło 81 zawodników. Zwyciężył z wynikiem 480/500 pkt. Robert Jędrał z Tarnobrzegu. Kolejne miejsca zajęli: Krzysztof Szczęch – również z Tarnobrzegu (471/500 pkt.) oraz Mariusz Rubiś z Krakowa (470/500 pkt.).

W związku z dużym zaintereso-

waniem, jakim cieszyły się Zawody Rodzinne, rozgrywane w formule „parkuru”, tegoroczna edycja kończąca sezon strzelecki Zawodów w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Łowczego Okręgowego została rozegrana również w takiej formie. Zawody zgromadziły 29 zawodników z których najlepszy okazał się Michał Jankowski. Drugie miejsce zdobył Stanisław Szypowski, trzecie miejsce na podium przypadło Karolowi Nowickiemu.

tekst i zdjęcia: Redakcja



Uczestnicy zawodów o Puchar Prezydenta Olsztyna

XX Warmiński Konkurs Pracy Tropowców



J ubileuszowy, XX Konkurs pracy tropowców odbył się 5 lipca br. Miejscem konkursu nie były – tak jak dotychczas – malownicze okolice Łajsu, lecz dobrze wszystkim znany ośrodek kynologiczny w Kabornie. Mimo upalnej pogody na starcie stawiło się 20 psów prezentujących przekrój najpopularniejszych ras psów myśliwskich. Prym wiodły gończe polskie, które stanowiły blisko połowę startujących psów, następnie płochacze niemieckie, labradory i golden retrievery. Na starcie nie mogło zabraknąć również jamnika, pojawił się także dość rzadko dziś spotykany fokstrier szorstkowłosy oraz zupełnie egzotyczny na naszym terenie spaniel bretoński. Psy rywalizowały w dwóch grupach: jedna pracowała na farbie leżącej od 8 do 16 godzin, druga grupa była reprezentowana przez zaledwie jednego psa, który zmierzył się ze ścieżką założoną 40-48 godzin przed konkursem. Pogoda – znakomita dla wczasowiczów i plażowiczów okazała się bardzo wymagająca dla psów. Dochodząca do 30 ° C. temperatura skutecznie wysuszyła ściółkę co znacząco utrudniła pracę psów, gdyż zapach farby z każdą godziną był słabszy. Wyniki osiągnięte w tych warunkach przez psy i ich przewodników należy uznać za bardzo dobre. W grupie psów startujących na ścieżkach z farbą 8-16 godzinną zwyciężyła KNIEJA z Elklandu, gończy polski Marka Olesiewicza z Pizsa. Drugą lokatę wywalczyła DUMA

Leszczynowy Gaj, również gończy polski, znajdujący się w rękach Witolda Suchockiego z Szaflarni. Trzecią lokatę wywalczył BURBON Żywe Srebro, fokstrier szorstkowłosy prowadzony przez Henryka Tyszewicza z Olsztyna. Jedyne reprezentant psów tropiących na ścieżce 40-48 godzinnej, jamnik szorstkowłosy miniatury MARTIN Brzdąc Wojciecha Janika również wyszedł z próby zwycięsko, zdobywając dyplom I^o. Bez dyplomu ukończyły konkurs zaledwie 3 psy, co dobrze świadczy o przygotowaniu psów i mernerów. Wyniki konkursu ogłosił sędzia konkursu Waldemar Paszkiewicz, który przewodził zespołowi sędziowskiemu w składzie: Paweł Bednarczyk, Grzegorz Błaszczuk, Piotr Gołaszewski, Wojciech Rosiewicz, Wiesław Szczepański i Jerzy Wieloch. Nagrody zwycięzcom wręczyli Łowczy Okręgowy Dariusz Zalewski oraz przedstawiciel Nadleśnictwa Olsztyn, inżynier nadzoru Paweł Bednarczyk. Konkurs zorganizowano przy znaczącej pomocy Nadleśnictwa Olsztyn, na terenie którego leży ośrodek kynologiczny oraz kompleks leśny w którym położono ścieżki tropowe. Sponsorem konkursu było jak zawsze niezawodne Centrum Zoologiczne „Aligator” z Olsztyna, który zapewnił nagrody dla najlepszych oraz upominki dla wszystkich uczestników konkursu.

Mariusz Jakubowski



Międzynarodowe Konkursy Pracy Posokowców i Tropowców

Ciepła i słoneczna pogoda powitała w Orzechowie przybyłych uczestników, gości i obserwatorów. Tradycyjnie przed rozpoczęciem Konkursów odprawiono mszę św. Hubertowską, której charakter podkreślał dźwięk myśliwskich rogów oraz obecność w świątyni czworonożnych przyjaciół.

Na starcie konkursu pracy posokowców stanęło 9 posokowców bawarskich oraz 1 posokowiec hanowerski. Do konkursu pracy tropowców przystąpiło 8 gończych polskich i 1 ogar polski. Liczne i międzynarodowe jury w składzie: Paweł Bednarczyk, Roman Chrzanowski, Wojciech Galwas, Piotr Gołaszewski, Jan Kierznowski, Martin Liptak (Słowacja), Waldemar Paszkiewicz, Wojciech Rosiewicz, Wiesław Szczepański, Witold Tęgowski, Tadeusz Wójcik pracowało pod przewodnictwem Andrzeja Brabletza, przewodniczącego Komisji Kynologicznej NRŁ.

Wśród gości znaleźli się m.in. wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina i burmistrz Olsztynka Artur Wrochna. Wszystkich zgromadzonych przywitali: łow-

czy okręgowy PZŁ w Olsztynie, Dariusz Zalewski oraz członek MORŁ, nadleśniczy nadleśnictwa Nowe Ramuki Janusz Jeznach.

Po krótkim wprowadzeniu przewodnicy wraz z psami udali się na pierwszą konkurencję konkursów, czyli odłożenie. Wszystkie psy zaliczyły ją bez większych problemów, po czym przystąpiono do pracy na ścieżkach tropowych. Trzeba przyznać, że tropowce ras polskich w komplecie zaliczyły tę konkurencję, uzyskując dyplomy I, II i III stopnia. Najwyższe noty uzyskała KNIEJA z Elklandu, gończy polski Kol. Marka Oleszkiewiczza – nota bene zwyciężczyni XX Warmińskiego Konkursu Pracy Tropowców.

Posokowcom praca na ścieżkach zajęła więcej czasu i nie wszystkie poradziły sobie z położonymi dzień wcześniej ścieżkami. Najlepszym posokowcem okazał się Fares z Brzozowej Akcji Grzegorza Bojanowskiego. Przyjechał aż z Kołobrzegu. Wyniki osiągnięte przez psy przedstawia załączona tabela. Impreza nie mogła być się odbyć bez



Posokowce i ich meryzy na podium



Gończe i ogary oraz ich meryzy na podium

pomocy Centrum Zoologicznego „Aligator” z Olsztyna, który ufundował nagrody dla zwycięzców oraz upominki dla uczestników konkursów.

Mariusz Jakubowski

WYNIKI: XVII Międzynarodowego Konkursu Pracy Posokowców oraz Międzynarodowego Konkursu Pracy Tropowców dla Ogarów i Gończych Polskich, Orzechowo, 04.10. 2014 r.

Lp	Nazwa psa z przydomkiem	Rasa	Właściciel	Lok/dyp/pkt
POSOKOWCE				
1	FARES z Brzozowej Akcji	pb	Grzegorz Bojanowski	1/I/120
2	BRIT spod Gurovky	pb	Igor Valent	2/I/120
3	BLEF Zimny Trop	pb	Piotr Łożyński	3/I/115
4	AXA ZO Zadnej Šútovky	pb	Ivo Raška	4/I/100
5	FARA Borowy Las	ph	Monika Fuchs	5/III/68
6	BROWAR Srebrzysta Zjawa	pb	Paweł Piekart	-/-/60
7	CILLA z Ivetkinho dvora	pb	Peter Tököly	-/-/52
8	BERETTA z Babskiego Jaru	pb	Paweł Piekart	-/-/20
9	BOLO z Piekartowego Boru	pb	Paweł Piekart	-/-/20
10	BIMBA Czarci Nos	pb	Sławomir Szabelski	-/-/12

OGARY I GOŃCZE				
1	KNIEJA z Elklandu	gp	Marek Olesiewicz	1/I/120
2	SOKÓŁ El-Halem	gp	Krzysztof Malko	2/I/105
3	FRASZKA z Zagrajboru	op	Sławomir Kwiatkowski	3/I/84
4	ARES Zagroda Milewskich	gp	Rafał Kur	4/II/78
5	DUNIA Leszczynowy Gaj	gp	Katarzyna Koch	5/III/90
6	BINGO Kolonia Bażyńska	gp	Krzysztof Malko	6/III/80
7	BONA Kolonia Bażyńska	gp	Józef Olchowik	7/III/78
8	ALT Leszczynowy Gaj	gp	Cyprian Czerwiński	8/III/68
9	DIANA Kolonia Bażyńska	gp	Krzysztof Malko	9/III/63



Organizatorzy konkursu i zaproszeni goście

Foto: Marek Werpachowski



Warsztaty dla tropowców i dzikarzy



Szkolenie w plenarze

też pojawiły się nowe, na które odpowiedź trzeba znaleźć samemu i podjąć tę słuszną i trafną decyzję, bo będzie to nie tylko przyjemność, ale również bardzo wielka odpowiedzialność.

Druga część to typowa praktyka. Tu w swoim żywiole odnaleźli się Artur Walczak i Krzysztof Malko. Zagadnienie pierwsze to zakładanie ścieżek tropowych. Praktycznie uczestnicy nakładali farbę w terenie, przygotowywali dla siebie i swoich podopiecznych teren do działania.

Zagroda – najbardziej oczekiwane zagadnienie i owiane szczególną tajemnicą. Po przekroczeniu bramki emocje rosły, podnosiła się adrenalina i oczekiwanie – czy na pewno będą dziki, może takie jak u Kargula – farbowane. Rzeczywistość spełniła pokładane oczekiwania obecnych, szczególnie nasze „Diany” długo będą pamiętały to spotkanie.

Podsumowania tego etapu dokonał A. Walczak, omówił zasady pracy psów w zagrodzie, najczęściej popełniane błędy, ale również bardzo mocno podkreślił zalety psów pracujących. Następnie wszyscy udali się w teren na ścieżki – pierwszy test, wprawdzie bez składu sędziowskiego, ale pod bardzo surowym i czujnym okiem organizatorów.

Warsztaty zakończyły się wręczeniem dyplomów uczestnictwa i zaproszeniem na tradycyjną „myśliwską kiełbasę z ogniska”. Takie było założenie programowe, gdyż przy ognisku dopiero opadły emocje i rozwinęła się dyskusja. Rozmowy na luzie odsłoniły niedosyt i wzmogły apetyty, nie na kiełbasę, ale na dalsze zagadnienia, których ze względu na ograniczony czas niestety nie ujęto w programie.

Serdecznie zapraszamy do udziału w następnych spotkaniach związanych z kynologią łowiecką.

Darz Bór!

Pozdrowienia z „Dziczej Zagrody”
Cyprian Czerwiński, Donat Pierożyński

Dnia 4 sierpnia br. z inicjatywy członków Komisji Upowszechniania Psa Myśliwskiego przy Mazurskiej Okręgowej Radzie Łowieckiej w Olsztynie zorganizowano warsztaty w Ośrodku Szkolenia Psów Myśliwskich w Kabornie k. Olsztyna dla tropowców i dzikarzy. W warsztatach spotkało się 14 menerów i 8 psów myśliwskich.

Zebranych uczestników myśliwskim pozdrowieniem „DARZ BÓR”! przywitał łowczy okręgowy Dariusz Zalewski. Podkreślił on rangę psów myśliwskich w łowiectwie, ich nieocenione zasługi podczas polowań, szczególnie w trakcie dochodzenia postrzałków. Dlatego też wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom myśliwych, zrodziła się inicjatywa spotkań myśliwych menerów pragnących podnieść swoją wiedzę, umiejętności w dziedzinie kynologii myśliwskiej.

Spotkanie przebiegało w dwóch panelach szkoleniowych – teoretycznym i praktycznym.

W części teoretycznej uczestnicy mogli poznać zasady, którymi należy się kierować przy podjęciu decyzji co do wyboru psa. Dzikarz, a może posokowiec – to dopiero dylematy, z jakimi przyszło zmagać się uczestnikom spotkania. Prowadzący tę część Donat Pierożyński – wieloletni hodowca psów myśliwskich, praktyk, a także organizator konkursów i prób, dzielnie odpowiadał na nurtujące pytania przyszłych menerów, ale sam wybór to indywidualna sprawa każdego myśliwego. To myśliwy musi wiedzieć, czego chce, do czego pies ma mu być potrzebny, jakie ma spełnić oczekiwania. Było wiele wątpliwości, znaczna część została rozwiana w trakcie prowadzonych rozmów, ale

O Huberciku, który chciał zostać myśliwym

W czerwcu bieżącego roku wydawnictwo Nasz Mazur w Szczytnie wydało ciekawą książeczkę dla dzieci „O Huberciku, który chciał zostać myśliwym”, autorstwa Pauliny Adamskiej i Bolesława Woźniaka, w ciekawym opracowaniu graficznym Przemysława Kozaka. Jest to bardzo oryginalna pozycja dydaktyczna dla dzieci przybliżająca świat myśliwych. Autorzy zrozumiałym i przystępnym językiem zapraszają dzieci do kniei, w której poznają wiele tajemnic lasu. Znaczącą rolę w tym świecie gra doświadczony myśliwy. Zwracając się do dzieci, autorzy piszą: „Opowiemy Wam, czym zajmują się myśliwi. Dowiedziecie się, między innymi o tym, że do ich obowiązków nie należy tylko tropienie zwierzyny, ale przede wszystkim dbanie o nią, ochrona i dokarmianie. Zapamiętajcie, że „sarna nie jest żoną jelenia”, a w lesie nie można spuszczać psa ze smyczy. Troska o las i jego mieszkańców, to jedno z najważniejszych zadań myśliwych – prawdziwych leśnych gospodarzy, którzy zamiast krów, świnek i koni hodują sarny, jelenie i zające”. Książeczka zapoznaje z podstawowymi gatunkami zwierząt jakimi są: jelen, łoś, sarna, zając, dzik, lis, wilk, kuropatwa, cietrzew oraz psami myśliwskimi. Jest w niej miejsce na wykazanie się zdolnościami plastycznymi i pokolorowanie jelenia. Na końcu jest krótki sprawdzian z wiedzy po przeczytaniu książeczki, krzyżówka i labirynt. Jest też rozdział poświęcony tradycjom myśliwskim.

Książeczka nie ukazałaby się, gdyby nie sponsorzy, którymi są: WFOŚiGW w Olsztynie i koła łowieckie: „Jeleń” Szczytno, „Knieja” Szczytno, „Sokół” Szczytno, „Żbik” Szczytno, „Rogacz” Świętajno, „Ryś” Dźwierzuty, „Świt” Pasym, i „Złot Las” Faryny.

Tego rodzaju publikacja skierowana do dzieci jest szczególnie pożądana na rynku wydawniczym,



ponieważ brakuje tego rodzaju materiałów edukujących i wyjaśniających, na czym polega rola myśliwych w społeczeństwie. Materiały te będą bardzo przydatne w szkołach, z którymi współpracują ww. koła łowieckie i do których one trafia. Gratulujemy pomysłu i jego sfinalizowania w niełatwych przecież dla myśliwych czasach.

Redakcja



Humor



Nie tylko pies jest przyjacielem myśliwego

Kiedy kończy się pewien etap człowieka w życiu – zostają tylko wspomnienia. Wspomnienia szczególnie wracają, gdy były one pasją, miłością, upodobaniem.

Nigdy nie podejrzewałam siebie, że upodobania mojego męża, mogą stać się również moją pasją. Zawsze bałam się zwierzyny leśnej, a już nie daj Boże spotkać się z dzikiem „sam na sam”, dla mnie byłoby to nie do przeżycia.

To, że w jakiejś mierze zaprzyjaźniłam się z myślistwem była moja ciekawość: co jest tak wspaniałego, że nie potrafię zatrzymać męża w domu, no i moja samotność wieczorami. Jego przeżycia i opowiadania z polowań nie miały końca. Na pewno przebywanie na łonie natury to przyjemne doznanie, bo to i zdrowe, piękne widoki, śpiewy ptaków, ale ja na polowaniu w lesie – to istne szaleństwo.

Któregoś razu przełamalam to szaleństwo i pojechałam z mężem, synkiem i psem na jednym motorze. Na baku pies, mąż, synek i ja na końcu – jeszcze wtedy ważyłam 50 kg. Pierwsze wrażenie nie przyniosło zachwyty ale z biegiem czasu coraz częściej wybierałam się z mężem na wypad do lasu, z początku tylko na ambonę, potem coraz śmieiej, nawet na zasiadkę na dzika.

I tak się pomału ośmieliłam i oswajałam się ze wszystkimi arkanami tej sztuki. Z biegiem lat tak bardzo przywykłam ba a nawet polubiłam polowanie, że nie czułam się już taka opuszczona i było fajnie. Wrażeń nigdy nie brakowało.

Do najciekawszych polowań, pomimo moich strachów były polowania na dzika.

Pewnej zimowej nocy na polowaniu zauważyliśmy na polu po ziemniakach czarne kopczyki – wyglądały jakby zrzucone kupki nawozu, ale te kopczyki zaczęły się przesuwać – to była watacha dzików żerujących, mąż oddał strzał i kopczyki zniknęły. Udaliśmy się na miejsce strzału, była krew, ale dzika nie ma. Zaczęli-

śmy szukać dzika, należało go znaleźć za wszelką cenę, tak chodziliśmy za tropem do godziny 1-szej w nocy, dzika nie znaleźliśmy, dopiero na drugi dzień pies go wytropił, był ranny.

W okresie wiosennym wyruszaliśmy często na szukanie poroży. Rozdzieliłam się z mężem, on szukał do linką a ja poszłam wzgórzem. Nagle słyszę głos męża: „nie bój się on ci nic nie zrobi”. Przy dużym świerku – widzę jak ruszają się dolne gałęzie – toż to ryj dzika, więc ja myk za drzewo, dzik fuknął na mnie kilka razy i podreptał przed siebie, a ja cała struchlałam, nogi mi się zatrzęsły, ale faktycznie nic mi nie zrobił. Na długo to zdarzenie pamiętać będę.

Mąż nauczył mnie różnych rzeczy związanych z myślistwem. Umiałam oceniać zwierzynę, jej wiek, nigdy nie pomyliłam się w jej ocenie, umiem preparować poroża, wieńce. Jednym słowem byłam pomocnikiem myśliwego.

Jak mąż zaczął chorować coraz mniej czasu poświęcał na polowanie. Zrobił się tkliwy, widziałam, że robi mu się miękkie serce i nie chce zabijać zwierzyny. Niedomagania ze strony zdrowia stawały się coraz częstsze. Często nosiłam za niego broń, żeby tylko chciał pojechać ze mną na polowanie.

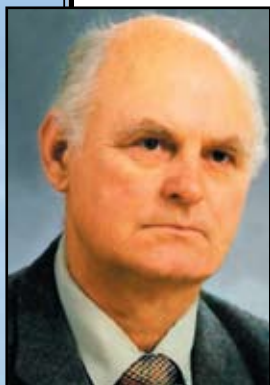
Gdy mąż był jeszcze w pełni sił dużo angażował się w pracach na rzecz łowiska, budował ambony, paśniki, uprawiał poletka i wykonywał inne zajęcia. Bardzo dużo działał w PZŁ Zarządzie Wojewódzkim w Olsztynie.

Pod koniec swojego życia – wyznał mi, że byłam jego najwierniejszym przyjacielem i towarzyszem na polowaniach.

Leokadia Kępińska

(tekst i pisownia oryginalne)

W dniu 2.06.2014 r. zmarł nasz Kolega



śp. Henryk Pomalejko

W dniu 02.06.2014 zmarł nasz Kolega Henryk Pomalejko. Niezapomniany towarzysz łowów, prawy myśliwy, znakomity kompan wielu myśliwskich przygód. Pełen humoru, przyjaźnie nastawiony do świata i ludzi.

Niech knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

*Zarząd i członkowie
Koła Łowieckiego „Daniel”
w Kętrzynie*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
18 maja 2014 r. w wieku
68 lat odszedł z naszego
grona do Krainy Wiecznych
Łowów



śp. Kol. Józef Szałkowski

Wieloletni członek Koła (23 lata). Aktywny myśliwy, czynnie zaangażowany w życie naszego Koła. Pełnił funkcję podłowczego, członka komisji rewizyjnej oraz gospodarza łowiska. Wspaniały Kolega, serdeczny przyjaciel, prawy i etyczny myśliwy. Odznaczony Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej i medalem Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur.

Niech umiłowana warmińska knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie na zawsze.

*Zarząd i członkowie KŁ „Leśnik”
w Lidzbarku Warmińskim*

Dnia 7 sierpnia 2014 r.
w wieku 80 lat odszedł
z naszego grona do Krai-
ny Wiecznych Łowów



śp. Kol. Ireneusz Rożko

Długoletni członek Koła (58 lat) Pełnił funkcję sekretarza. Serdeczny kolega, wierny towarzysz łowów. Odznaczony Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, medalem Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur oraz medalem Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur

Niech warmińska knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą.

*Zarząd i członkowie KŁ „Leśnik”
w Lidzbarku Warmińskim*


lemigo[®] let me go!

SUPER
LIGHT
TECHNOLOGY

- 👍 wysoki stopień termoizolacji
- 👍 niesamowicie lekkie (EVA)
- 👍 wyjątkowo komfortowe
- 👍 wymienna wkładka

eva
system.



**POLSKI
PRODUKT**



KALOSZE **LEMIGO FILCAK 801 EVA**

OBUWIE DO KUPIENIA W NAJLEPSZYCH SKLEPACH
I HURTOWNIACH ORAZ NA WWW.SKLEPLEMIGO.PL

WWW.LEMIGO.PL

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI

Kult św. Huberta w Archidiecezji Warmińskiej

Osoba świętego Huberta owiana jest piękną i tajemniczą legendą. Moja ciekawość i wybór tego tematu nie są przypadkowe. Jak wiadomo święty Hubert jest patronem myśliwych i leśniczych.

Jak wiadomo św. Hubert jest patronem myśliwych i leśniczych, a ja pochodzę z wielopokoleniowej rodziny leśników, więc dla nich, dla mojego dziadka i mojego ojca, który jest leśniczym, ten święty ma duże znaczenie, z czego wynika moje zainteresowanie jego postacią oraz rozwijającym się kultem. Niniejszy artykuł, jest tylko częścią badań prowadzonych przeze mnie podczas pisania pracy magisterskiej na temat kultu tego świętego. Praca stanowi novum na terenie archidiecezji warmińskiej, gdyż o postaci św. Huberta jest mowa w licznych czasopiśmie myśliwskich, jednak brakuje materiałów dotyczących jego popularności i rozwijającego się kultu tego świętego w Archidiecezji Warmińskiej.

Tematykę św. Huberta podjął szeroko ks. Edward Rusin w swojej książce pt. „Integracyjny charakter kultu świętego Huberta”, ale nie obejmuje ona kultu w poszczególnych diecezjach. Materiały, które posłużyły mi, aby jak najdokładniej przedstawić i poszerzyć ten temat, to czasopiśmie myśliwskie, które skompletowałam po 1990 r., gdyż w tym okresie zaczęła się szerzyć ciekawość i popularność św. Huberta. Inne materiały, to książki łowieckie, a także wywiady z ludźmi, dla których św. Hubert ma niebagatelne znaczenie. Są to m.in. osoby związane z łowiectwem, leśnictwem oraz redaktorzy piszący do czasopiśmie myśliwskich.

W pracy posłużyłam się metodą analizy. Starałam się odnaleźć miejsca, gdzie można napotkać ślad kultu św. Huberta na terenie archidiecezji warmińskiej. Moje poszukiwania były owocne, okazało się bowiem, że św. Hubert cieszy się coraz większym zainteresowaniem, gdyż ku jego czci stawiane są kaplice, ołtarze myśliwskie, kościoły, odprawiane są corocznie msze hubertowskie we wszystkich rejonach okręgu olsztyńskiego, gromadzone są przez kolekcjonerów pamiątki związane z jego osobą, a jego wizerunek widnieje na niejednym sztandarze. Należy przyznać, że kult św. Huberta znalazł swoje odbicie nie tylko w wymiarze sakralnym, ale i literaturze świeckiej, szczególnie w poezji.

Etymologicznie, słowo kult pochodzi od łacińskiego *colo, colere, cultum*, tzn. uprawiać ziemię, kultywować, strzec, zachowywać, troszczyć się o zachowanie, mieszkac, mieć pieczę, wielbić. Kult jako środek przekazu informacji o wierzeniach religijnych, ale i również środek ich interpretacji posługuje się najbardziej naturalnymi dla człowieka tworzywami, jakimi są gesty, znaki, słowa i symbole. Kult tworzy próg oddzielający to, co święte, od tego, co świeckie, uczy także jak ten próg przekraczać, jest znakiem rozdzielającym dwa światy, tj. nadnaturalny i widzialny, a zarazem pomostem wiodącym człowieka do odgradzonej od powszechności świątyni sakralnej.

Człowiek jako istota społeczna zawsze skłonny był do tego, aby otaczać czcią i słać swych znakomitych przodków. Zjawisko to jest ogólnoludzkie, spotykane we wszyst-

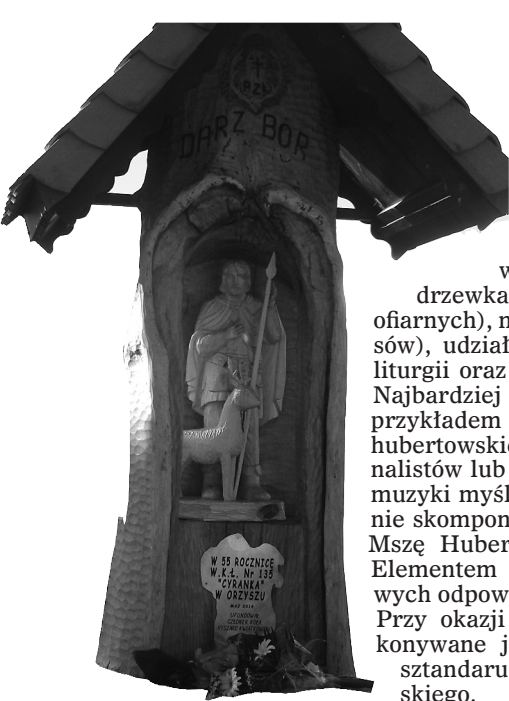
kich cywilizacjach. Te naturalne tendencje społeczeństwo często świadomie podtrzymywało i rozwijało, gdyż w czci swoich znakomitych przodków dopatrywało się cennej więzi, która scalała jego jedność obyczajowo-kulturową, ale i ważnej wartości moralnej i wychowawczej.

Dzień świętego w praktyce duszpasterskiej związany jest korzeniami z życiową potrzebą człowieka wierzącego, sięgającą wymiarów transcendencji. Lud chrześcijański, który oddaje kult świętym, uzewnętrznia prawdziwą formę pobożności, która ma uwarunkowania kultyczne, liturgiczne oraz ludowe. Uwarunkowania te tworzą stały fundament religijny, związany od początku z oddaniem czci Bogu i uwielbieniem Jego Syna, w którego Mistycznym Ciele święci są wybitnymi postaciami.

Według tradycji Kościoła, dzień 3 listopada jest głównym i centralnym świętem oddawania czci św. Hubertowi. Formą kultu ku czci św. Huberta są również msze święte z okazji jego święta, które przeważnie odbywają się wtedy w kościołach i leśnych kapliczkach. W czasie obchodów święta św. Huberta poświęcone są sztandary KŁ, akcesoria myśliwskie, broń i zwierzyzna.

Po wojnie pierwsza msza Hubertowska na terenie diecezji warmińskiej (archidiecezja ustanowiona została dopiero 25 marca 1992 r. decyzją Ojca Świętego Jana Pawła II bullą *Totus Tuus Poloniae Populus*) odbyła się 4 listopada 1947 r. w katedrze św. Jakuba w Olsztynie, a po mszy nastąpiło otwarcie pierwszej na odzyskanej - wystawy łowieckiej w miejscowym teatrze „Młodych”. Potem nastąpiła długa przerwa w kontynuacji mszy św. i dopiero wznowiono je w latach 90. XX w. w tej samej katedrze. Po tych uroczystościach koła, wówczas województwa olsztyńskiego, ośmieliły się wprowadzać u siebie msze hubertowskie, zarówno polowe, jak i w kościołach, które kontynuowane są do dzisiaj w większości kół i w rejonach.

Obecnie na terenie archidiecezji warmińskiej kapłanem myśliwych jest ks. prałat drRajmund Jodko, który jest również myśliwym, członkiem KŁ „Odyniec” w Biskupcu, a kapłanem leśników ks. Mariusz Rybicki członek KŁ „Wiewiórka” w Korszach. Obsługują oni nie tylko centralne uroczystości w okręgu olsztyńskim, ale często i lokalne na zaproszenie kół łowieckich. W obecnym kształcie teksty liturgii mszy hubertowskich nie różnią się od zwykłej mszy niedzielnej, ale kapłani podczas mszy nawiązują do postaci i kultu św. Huberta oraz do roli myśliwych w przyrodzie. Sprzyja to integracji myśliwych z lokalnymi społecznościami. Msze ku czci św. Huberta sprawowane są zwykle w intencji zmarłych i żyjących myśliwych kół, mają formę dziękczynienia za miniony sezon, zawierają modlitwę o obfitość darów lasów i pól oraz bezpieczny powrót z łowów. Przytoczę jedynie dwa przykłady takich modlitw, które czytane są w kościołach podczas tych uroczystości.



Kościół, ołtarze, kapliczki ku czci św. Huberta

Wymownym przykładem kultu św. Huberta na terenie archidiecezji warmińskiej są kościoły pw. św. Huberta, ołtarze w kościołach parafialnych oraz kapliczki poświęcone św. Hubertowi zlokalizowane na terenie kół łowieckich i nadleśnictw. O ile kapliczek przybywa z roku na rok o tyle z kościołami jest nieco inaczej, ponieważ są to budowle kosztowne. Łatwiej jest przeznaczyć miejsce w już istniejącym kościele na ołtarz poświęcony św. Hubertowi. Jest jednak takie miejsce w naszej archidiecezji, gdzie powstał dzięki inicjatywie leśników kościół pw. św. Huberta. Jest to Zimna Woda – wieś zlokalizowana niedaleko Jedwabna, w puszczy Napiwodzko-Ramuckiej.

Wieś Zimna Woda istniała już w 1436 r. W XVIII w. była wsią szkatułową. Do 1938 r. występowała pod nazwą Zimnawodda, a potem Kaltenborn.

W 1818, 1871- 1890 r. wieś liczyła odpowiednio 11-23- 32 domy oraz 54., 183., 198 mieszkańców. W 1871 r. było 166 ewangelików, 11 katolików i 6 Żydów. W 1939 r. wieś liczyła 305 mieszkańców. W 1894 r. powołano nową jednostkę administracyjną – Nadleśnictwo Zimna Woda, a w jej skład weszła część lasów z istniejącego już Nadleśnictwa Napiwoda.

Ta mała miejscowość położona jest wśród lasów Puszczy Napiwodzko - Ramuckiej. Okolica urozmaicona jest wzgórzami moreny czołowej, z najwyższą Złotą Górą (229 m n.p.m.) oraz czystymi i przepięknymi jeziorami (Omulew, Dłużek), a także doliną rzeki Omulew. W tej miejscowości jest wiele rezerwatów przyrody, w których można spotkać dzikie zwierzęta, np. żółwie błotne, bobry, orły bieliki, oraz te bardziej pospolite, dziki, sarny, daniela i dużo innych. Obecnie miejscowość ta należąca do gminy Nidzica liczy 130 osób.

Kościół w Zimnej Wodzie pw św. Huberta powstał z inicjatywy ks. Andrzeja Bawirsza, który jest również proboszczem parafii rzymsko-katolickiej Najświętszej Maryi Panny w Napiwodzie. Jego budowę ukończono 28 VI 2003 r. Kościół pw św. Huberta ma służyć nie tylko miejscowej ludności – wsi Zimna Woda i Wały, ale leśnikom i myśliwym Warmii, Mazur i Mazowsza. Jest to także miejsce spotkań z okazji święta św. Huberta. W pomoc przy budowie wiejskiego, leśnego, małego kościoła zaangażowało się wielu, m.in. nadleśniczowie nadleśnictw z terenu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej, gdyż dali drewno, koła łowieckie, m.in. z terenu Nidzicy i Jedwabna, zafundowały okna, a indywidualni myśliwi ofiarowali część cegły, cement, rynnę. Na wystrój kościoła przekazano również trofea łowieckie.

W tym samym dniu, w którym ukończono budowę kościoła, czyli 28 czerwca 2003 r. o godz. 12⁰⁰, ks. abp Edmund Piszcz, metropolita warmiński, dokonał poświęcenia placu i kamienia węgielnego pod budowę kościoła pw. św. Huberta w Zimnej Wodzie. Świątynia ta była podziękowaniem Panu Bogu za 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej.

Dnia 5 czerwca 2004 r. odbyła się msza konsekracyjna w nowo wybudowanym kościele pod wezwaniem św. Huberta. Mszę św. odprawił abp Edmund Piszcz. Uroczystość ta zbiegła się z rocznicą 80-lecia utworzenia w Polsce organizacji gospodarczej „Lasy Państwowe”. Kościół w Zimnej Wodzie stoi w otoczeniu lasu. Zbudowany jest głównie z kamienia, a dach jest koloru czerwonego. Wewnętrzne ściany kościoła pokryte są czerwoną cegłą. Świątynia mieści dwa obrazy z wizerunkiem św. Huberta. Pierwszy obraz w drewnie, przedstawiający św. Huberta na koniu, mieści się przy ołtarzu, a wykonał go robotnik Patkowski. Drugi obraz namalowany przedstawia wizję św. Huberta. Leśny kościół otrzymał oryginalne wyposażenie, tj. liczne trofea myśliwskie, jak poroża jeleni, parostki, oreż dziczy i skóry. Ten piękny leśny kościół jest symbolem przymierza łączącego leśników, myśliwych i ludzi dobrej woli z pięknem przez Boga stworzonej przyrody.

Inne miejsca, które poświęcone są czci św. Huberta to dwa ołtarze myśliwskie, jeden mieści się w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Orniecie (2006 r.), drugi – w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Michała w Purdzie Wielkiej.

Orneta zwana często perłą architektury warmińskiej jest jednym z najpiękniejszych miast na Warmii. Położona jest nad małą rzeką Drwęcą Warmińską na Równinie Orneckiej – pomiędzy Wzniesieniem Górowskim, a Pojezierzem Olsztyńskim. Jest to część historycznej krainy – Warmia w południowo - wschodniej Polsce.

Pierwsza wzmianka o osadzie założonej na miejscu staropruskiego grodziska pochodzi z 1308 r. Prawa miejskie Orneta otrzymała w 1313 r., odnowione w 1359 r. Na początku XIV w. zbudowano zamek, a ok. 1340 r. rozpoczęto budowę obwarowań miejskich z dwiema bramami, tj. Wysoką i Niską. W drugiej połowie XIV w., w pobliżu rynku został wniesiony kościół farny.

W 1440 r. Orneta przystąpiła do Związku Pruskiego, a na mocy traktatu toruńskiego w 1466 r. włączona do Polski. W 1520 r. na okres pięciu lat miasto zajęli Krzyżacy; w 1626 r. zdobyli Ornetę Szwedzi, a w latach 1655-1657 znalazło się w rękach elektora Fryderyka Wilhelma. W sierpniu w 1538 r. Mikołaj Kopernik jako poseł kapituły warmińskiej asystował w Orniecie biskupowi Janowi Dantyszkiowi przy odbiorze przysięgi od poddanych komornictwa biskupiego.

Mimo zniszczeń w okresie II wojny światowej ok. 35%, miasto przekroczyło liczbę ludności z okresu przedwojennego (w 1939 r. 7817 mieszkańców). Obecnie miasto liczy 13 719 mieszkańców. W okolicy duża ilość lasów, bogactwo przyrody oraz zabytków historycznych. Orneta jest gminą średnio przemysłową.

W Orniecie znajduje się gotycki kościół pw. św. Jana Chrzciciela z drugiej połowy XIV w., o rzadkim na Warmii układzie bazylikowym. Po obu stronach naw bocznych dobudowano pod koniec XV w. kaplice. W lewej nawie mieści się kaplica z barokowym ołtarzem z czarnego marmuru i alabastrówą rzeźbą z 1646 r. We wnętrzu świątyni znajdują się malowidła gotyckie, tj. koronacja Najświętszej Maryi Panny z ok. 1380 r., św. Anny, św. Jana Ewangelisty, Jakuba Większego oraz Męczeństwo św. Sebastiana. Regionalne obchody dnia św. Huberta odbyły się 11 listopada 2006 r. i były połączone z poświęceniem ołtarzyka myśliwskiego. Ołtarz ufundowany jest przez KŁ „Czajka” w Orniecie. Wykonany w drewnie św. Hubert patrzy na jelenia, w którego porożach widnieje jaśniejący krzyż. Wokół ołtarza wiszą trofea zwierząt łownych.

Purda Wielka, w jęz. niem. to Gross Purden, to wieś położona w pow. olsztyńskim, należąca do gminy Purda, ok. 15 km na południowy wschód od Olsztyna. W latach 1975-1998 miejscowość administracyjnie należała do woj. olsztyńskiego. Wieś została założona przez kapitułę warmińską w 1384 r., a po zniszczeniach wojennych powtórnie w 1417 r. i 1503 r. Przed reformacją parafia w Purdzie Wielkiej należała do archidiecezji w Dobrym Mieście. W 1861 r. wszyscy mieszkańcy byli Polakami. W 1863 r. miejscowi chłopcy udzielili pomocy i schronienia polskim powstańcom. Miejscowość rodzinna działacza plebiscytowego Michała Zientary (1867-1937 r.). Przed II wojną światową w Purdzie funkcjonowała polska szkoła,

przedszkole. We wsi znajduje się sporo domów z początku XX w. oraz trzy kapliczki przydrożne z XIX wieku.

W Purdzie mieści się kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła, którego proboszczem obecnie jest ks. Krzysztof Wojciechowski. Kościół parafialny wzniesiony w 1503 r., a następnie rozbudowany, i konsekrowany w 1580 r. przez biskupa warmińskiego Marcina Kromera ku czci św. Krzyża i św. Michała Archanioła. Architektura kościoła jest późnogotycka, z dodatkiem polnych kamieni, widocznych zwłaszcza w fundamencie wieży. W 1929 r. dobudowano nawy boczne. Z poprzedniej budowli oprócz części murów pozostała zakrystia i dolna część wieży. Ołtarz główny - barokowy z XVIII w. rzeźbiony w drzewnie i złocony. W jego centrum znajduje się obraz: św. Michała walczącego ze smokiem, z boku - rzeźby św. Antoniego i św. Franciszka. Ołtarz boczny lewy z 1746 r. z obrazem Przemienienia Pańskiego Eliasza, oraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a także figury Mojżesza oraz rzeźby: św. Mikołaja, św. Wawrzyńca, św. Rocha i św. Sebastiana.

Z inicjatywy obecnego proboszcza kościoła ks. Krzysztofa Wojciechowskiego i garstki wspomagających go zapaleńców w kościele w Purdzie Wielkiej w przeciągu kilku miesięcy powstał ołtarz myśliwski poświęcony św. Hubertowi. Ołtarz wykonano z dębiny, na drewnianym podeście wysycelonym skórą dzików. Mensa ołtarza wsparta jest na dwóch dębowych nogach, z rzeźbionymi głowami odyńców. W złotej ramie znajduje się obraz św. Huberta przedstawiający jego słynne widzenie. Autorem obrazu jest Zbigniew Olechno. Obraz wraz z ołtarzem zwieńczony jest stylizowanym wyobrażeniem splecionych dębowych konarów, pośród których na drewnianej tarczy widnieje medalion byka. Autorem rzeźb i wykonawcą prac stolarskich jest Roman Kwiatkowski. Cała wnęka nawy bocznej, w której umiejscowiony jest ołtarz, ozdobiona została ofiarowanymi przez myśliwych trofeami, gdzie dominują poroża byków. Ołtarza poświęcił ks. bp Julian Wojtkowski 18 listopad 2001 r. Ksiądz proboszcz na zakończenie mszy św. podziękował, m.in. prezesowi KŁ „Żubr” w Olsztynie, łowczemu KŁ im. Ejsmonda w Olsztynie i wielu innym osobom. Świadczy to, że ołtarz miał wielu fundatorów.

Kolejnym elementem kultu św. Huberta są kapliczki. W archidiecezji warmińskiej jest ich coraz więcej. Są przede wszystkim kaplicami leśnymi i niedawno powstałymi.

Przedstawię jedynie te, które są mi dobrze znane. Nowe powstają i czekają zapewne na zinventaryzowanie i opisanie.

KAPLICZKA W KULIKU

Nieopodal leśniczówki Kulik rósł wiekowy dąb. Przed kilkunastu laty nadleśniczy Czajka wraz z leśniczym Stanisławem Kumorowskim lustrowali las. Przechodząc obok dębu, Kumorowski rzekł: „Spójrz na ten konar!”. Nadleśniczy stwierdził, że przypomina on potężne poroże prehistorycznego jelenia. Konar po latach spróchniał i odpadł, a dąb, którego pień był mocno zmurszały, rozsadził któregoś zimy mróz. Pęknięte drzewo stało jakiś czas do chwili aż wichura je połamano. Jednak pozostała część nie zmurszała strzały.

Jeden z miejscowych leśników skontaktował się z ponańskim rzeźbiarzem, aby ten pomógł w stworzeniu kaplicy św. Huberta. Artysta chętnie podjął się tego zadania i wykonał płaskorzeźbę przedstawiającą znaną scenę z objawienia św. Huberta. Nim rzeźba powstała zastanawiano się, gdzie usytuować kaplicę. Przypomniano sobie, że do początku lat 70. na rozdrożu leśnych gościńców, koło wcześniej wspomnianej leśniczówki, leżał wielki głaz, na którym wryta była inskrypcja: „Tu jest środek świata, kto nie wierzy, niechaj zmierzy!”. Z czasem głaz zniknął, więc postanowiono, że w jego miejsce stanie kaplica. Decyzja okazała się słuszną, gdyż do tej leśniczówki przyjeżdżają z krajów, w których kult zamienionego patrona jest pieczołowicie kulturowany od wielu stuleci. Kaplica została poświęcona 28 listopada 1998 r. przez myśliwego ks. proboszcza Mieczysława Pykała. W swej homilii podkreślił znaczenie łowiectwa nie tylko w sferze gospodarczej, ale także w sferze kulturowej i moralno-etycznej.

KAPLICZKA W ŁANIEWIE

Miejscowość Łaniewo jest wsią położoną w gminie i powiecie Lidzbark Warmiński. Jest oddalona zaledwie 6,5 km od Goleniowa.

W średniowieczu przez Łaniewo przebiegał szlak drożny z Lidzbarka Warmińskiego do Ornety. Wieś założono na początku XIX w., jej niemiecka nazwa to Langenhals. Zabudowa wsi Łaniewo jest liniowa, luźna, obustronna, głównie wzdłuż drogi żużlowo - piaskowej, utwardzonej. Obecna zabudowa pochodzi w większości z początku XX wieku. W tej miejscowości mieści się chata z 1891 r., wybudowana w stylu ryglowym z fragmentami okiennic. Obecnie miejscowość liczy około 380 mieszkańców.

Co roku 3 listopada myśliwi z rejonu Lidzbarka Warmińskiego, celem uczczenia swojego patrona św. Huberta, spotykają się na mszy świętej w intencji myśliwych i leśników w kościele garnizonowym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Lidzbarku Warmińskim, odprawianej przez ks. kapelana Jerzego Rożentalskiego. W mszy uczestniczą myśliwi z rodzinami z kół: „Jeleń” z Olsztyna, „Kaczor” z Dobrego Miasta, „Leśnik” z Górowa Hławieckiego, „Wrzos” i „Leśnik” z Lidzbarka Warmińskiego oraz „Jarząbek” z Kaszun. Co roku inne koło łowieckie jest organizatorem celebracji i ofiarowuje na rzecz kościoła dary o tematyce łowieckiej.

W 2000 r. członkowie KŁ „Jeleń” wykonali w czynie społecznym leśną kapliczkę w drewnianym pniu z wmurowaną płaskorzeźbą św. Huberta. Najbardziej zaangażowanymi myśliwymi byli: Janusz Szmit, Janusz Znamirowski i Władysław Mandziak. Po Mszy świętej, którą odprawił ks. kapelan Jerzy Rożentalski, każde z kół zorganizowało we własny zakresie polowanie zbiorowe, które skończyło się uroczystym pokotem i biesiadą przy ognisku.

KAPLICZKA W KASZUNACH

W dniu święta św. Huberta, 3 listopada, na terenie obwodu łowieckiego nr 41 KŁ „Jarząbek” w Kaszunach poświęcono kolejną kapliczkę ku czci tegoż świętego.

Kapliczkę wykonali w ramach pracy dyplomowej uczniowie V klasy Technikum Budowlanego w Olsztynie o specjalności technologia drewna i budownictwo. Część budowlana kapliczki powstała pod kierunkiem Czesława Piotrkowskiego, a wykonawcami byli: Marcin Tyrus, Przemysław Zieliński i Grzegorz Banurzewski. Prace ciesielskie pod kierownictwem Ewy Tworckowskiej - Hamery wykonali: Piotr Byszewski i Tadeusz Świercz. Materiał na budowę kapliczki św. Huberta ufundowało KŁ „Jarząbek” i Nadleśnictwo Wichrowo. Figura św. Huberta wysłał spod dłuta artysty rzeźbiarza Edwarda Jurgielewicza, który współpracował z Ryszardem Szmitem.

Mszę świętą odprawił i poświęcił kapliczkę ks. dr Rajmund Jodko, kapelan myśliwych i leśników w Archidiecezji Warmińskiej. Pomysłodawcą i inicjatorem budowy kapliczki św. Huberta w Kaszunach był ówczesny prezes KŁ „Jarząbek” Henryk Gajdamowicz. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że współpraca wszystkich osób i darczyńców powinna być wzorem do naśladowania dla innych, ponieważ jest przykładem cennej inicjatywy ludzi młodych, którzy podjęli ten trud bezinteresownie, poświęcili swój czas i włożyli wiele serca w realizację tego zamierzenia. Prezes KŁ „Jarząbek” podkreślił również, iż kapliczka jest nie tylko symbolem kultu, ale przejawem dbałości o tradycję i etykę.

KAPLICZKA W SYPYCHOWIE

Miejscowość Spychowo kojarzy się z historią opisaną przez Henryka Sienkiewicza w powieści pt. „Krzyżacy”. W pewnym sensie jest to słuszne, gdyż tereny Puszczy Piskiej zamieszkiwały dzikie plemiona galindzkie podbite przez Krzyżaków. Później w Spychowie stał krzyżacki zameczek myśliwski, którego położenia nie udało się zidentyfikować. Nazwę Spychowo dopiero nadano wsi pod koniec lat 50. w miejsce Pupy. „Było to spolszczenie niemieckiego „Puppen” oznaczające Lalka. Pierwsza wzmianka o osadzie Spychowo pochodzi z 1684 r. Później miejscowość wstąpiła się tym, iż ze znajdującej się tu

sporej gorzelnii przemycano alkohol do Kongresówki. Zabytkami w Spychowie są, m.in. stare chaty mazurskie i neogotycki kościół z początku XX wieku. Spychowcy leśnicy postawili kapliczkę św. Hubertowi na terenie nadleśnictwa w 2000 r. Wizerunek świętego wyrzeźbił Sławomir Kalinowski w 150-letnim kawałku pnia sosny, która wyrócił wiatr. Miała ona ok. metr średnicy. „Pod dachem kapliczki uwiła sobie gniazdo pleszka ogrodowa.” Całość stoi na resztkach niemieckiego jeszcze postumentu, który stał w ogródku nadleśnictwa od dawna, i nikt już nie pamięta, co na nim się znajdowało. Kapliczka widoczna jest z drogi łączącej Rozogi z Mrągowem.

Rozważając kolejne elementy świadczące o kulcie św. Huberta w naszej archidiecezji, w tym w okręgu PZŁ w Olsztynie, należy wymienić dwa koła łowieckie, których nazwa odnosi się do patrona myśliwych Huberta. Jest to KŁ „Hubertus” Olsztyn oraz KŁ „Hubertus” Morąg. W codziennych kontaktach myśliwi pozdrawiają się słowami „Darz Bór” lub „Cześć św. Hubertowi”. Postać św. Huberta przedstawiano również na relikwiarzach, ołtarzach, figurkach, co świadczy o popularności tego świętego. Należałoby również wspomnieć o freskach, malowidłach na których najczęściej widnieje św. Huberta i biały jelen z jaśniejącym krucyfiksem między rogami.

SZTANDARY Z WIZERUNKIEM ŚW. HUBERTA

Sztandar myśliwski jest symbolem prawności i godności łowiectwa, uzewnętrznia wartości moralne myśliwego i obrazuje przynależność organizacyjną. Organami, które mają prawo do posiadania sztandarów są: Naczelna Rada Łowiecka, okręgowe rady łowieckie i koła łowieckie.

Sztandar myśliwski to ozdobna tkanina o wymiarach 120 x 120 cm, dwustronna, często haftowana. Na prawej stronie sztandaru widnieje emblemat PZŁ, nazwa koła łowieckiego, okręg łowiecki. Odpowiednim kolorem sztandaru mogą być wszystkie odcienie zieleni. Z lewej strony sztandaru przedstawia się motywy charakterystyczne dla łowiska lub regionu, np.: portret zwierzyny licznie bytującej na danym terenie lub logo koła. Na sztandarze KŁ im. Ejsmonda z prawej strony widnieje jelen, w porożu którego widnieje jaśniejący krzyż, a z prawej strony wiersz Juliana Ejsmonda. Ranty sztandaru powinny być obszyte ozdobnymi frędzlami. Drzewce są zazwyczaj brązowe, okrągłe w przekroju, wykonane z dwóch skręcanych części. Bardzo często zdobij się je pamiątkowymi gwoździami, na których umieszczane są ważne informacje, np.: nazwiska myśliwych zasłużonych dla koła, nazwy kół łowieckich danego okręgu. Grot winien być odkręcany od drewnianej części. Nie należy mu nadawać kształtu godła państwowego - najlepiej skojarzyć go z logiem koła lub godłem okręgu czy regionu.

Bycie członkiem pocztu jest najwyższym zaszczytem. Wybierani są do niego myśliwi o prawdziwie etycznej postawie, cieszący się uznaniem kolegów, a także mający liczne zasługi. Ubiór członków pocztu sztandarowego musi być jednolity. Mundury myśliwskie powinny mieć ten sam odcień zieleni, przy boku nieodzowny jest kordeł. Koszulę nosi zazwyczaj białą oraz krawat z motywem myśliwskim. Kapelusze muszą stanowić spójny element z całym umundurowaniem. Członkowie pocztu sztandarowego nie mogą ich zdejmować podczas uroczystości, nawet w kościele. Buty mają być czarne, a rękawiczki

białe. Szarfy powinny być zielone, ze złocistymi rantami, przewieszane z prawego barku do lewego boku.

W środku pocztu stoi chorąży i to on trzyma sztandar. Po prawej jego stronie znajduje się prowadzący, który inicjuje wszystkie ruchy pocztu. Musi to być osoba, która doskonale zna obrzędowość łowiecką. Po lewej stronie sztandaru zajmuje miejsce asystent, jest to najczęściej adept przygotowywany do roli prowadzącego lub chorążego.

Sztandar nadawany jest kołu lub okręgowej radzie łowieckiej zazwyczaj w trakcie jakiegoś ważnego wydarzenia, np.: jubileuszu koła, okręgowego zjazdu delegatów, itp. Ceremoniał nadania sztandaru powinien się odbywać na dość dużej przestrzeni, najlepiej na wolnym powietrzu. Powołani są rodzice chrzestni - mężczyzna i kobieta, najczęściej są to osoby z grona fundatorów sztandaru i organizatorów uroczystości. Ceremonię rozpoczyna sygnał „Powitanie”, a wszyscy zebrani powstają. Rodzice chrzestni przystępują do składania sztandaru. Gdy jest już złożony, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej odczytuje wszystkim obecnym akt nadania, następuje uroczystość wbijania gwoździ, najczęściej przez rodziców chrzestnych. Po wbiciu ostatniego gwoździa prezes ORŁ podnosi sztandar prezentując go obecnym. Ten znak jest sygnałem dla prezesa koła, który podchodzi, przykłada przed sztandarem całując fragment tkaniny i wypowiada formułę nadania sztandaru. Wstając bierze sztandar i wykonuje nim kilka ruchów tak, aby obie strony sztandaru były widoczne. Po zaprezentowaniu sztandaru prezes podchodzi do pocztu, a wtedy chorąży klęka i całuje tkaninę, następnie powstaje i podejmuje sztandar. Prezes wypowiada wówczas formułę przekazania sztandaru. Do pocztu podchodzą także rodzice chrzestni i wręczają jego członkom szarfy oraz rękawiczki. Sygnaliści grają „Darz Bór”, a poczet rozpoczyna uroczysty przemarsz. Po zakończeniu przemarszu i ustawieniu się pocztu, przed sztandarem staje kapelan myśliwych. Zaczyna się akt poświęcenia sztandaru. Chorąży opuszcza chorągiew, a kapelan wypowiada tekst błogosławieństwa sztandaru i koła lub ORŁ. Następnie kropi sztandar i zebranych wodą święconą, a sygnaliści grają „Marsz św. Huberta”. Od tego momentu koło ma prawo używać sztandaru na wszystkich uroczystościach wewnętrznych i okręgowych.

Sztandary w kołach łowieckich świadczą o tym, że pod nimi skupili się ludzie polujący pod patronatem św. Huberta, społecznie dbający o ochronę przyrody i kultywujący najlepsze tradycje łowieckie swoich przodków. Sztandary coraz częściej towarzyszą wszystkim najważniejszym wydarzeniom życia myśliwego, jak zjazdy, walne zgromadzenia, święta, jubileusze.

W latach 90. w wojewódzkich uroczystościach hubertowskich w Olsztynie uczestniczyło tylko kilka pocztów sztandarowych. W 2006 r. było ich już ponad dwadzieścia. Obecnie jest 68 kół macierzystych w okręgu olsztyńskim, z czego 53 KŁ posiadają sztandar. Akademickie KŁ „Darz Bór”. Na sztandarze jest z jednej strony scena objawienia św. Huberta, a z drugiej leżąca słonka, która w dziobie trzyma gałązkę świerkową.

9 czerwca 2007 r. poświęcono sztandar KŁ Kudypy - Olsztyn w sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Na sztandarze znajduje się scena objawienia św. Huberta - jelen, w którego porożu widnieje jaśniejący krzyż.

Marta Granacka

Uwaga redakcji: W artykule, ze względu na ograniczone jego ramy, nie podajemy obszernej bibliografii cytowanej przez autorkę, zawierającej materiały źródłowe, literaturę przedmiotu, literaturę pomocniczą oraz wywiady, która zawarta jest w pracy magisterskiej autorki pt. „Kult św. Huberta w Archidiecezji Warmińskiej”.

